Nr. 110. Należytość opłacona r[yczałtem]

Kraków, niedziela 15 maja 1927. Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy

Adres Redakcji ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 4450.
Adres Administracji ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 400.407.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Kraków, 13 maja.

Depesze donoszą, iż w najbliższym czasie ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający **ubezpieczenie pracowników umysłowych.** Dekret przewiduje kilka rodzajów ubezpieczenia. Mianowicie: od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania pracy, starości (emerytury), wreszcie ubezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ubezpieczonego. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci, w wieku od 18—60 lat. Ubezpieczeni są zaliczeni do tak zwanych grup zarobkowych.

Wkładka na ubezpieczenie jest obliczana nie od wynagrodzenia, lecz od płacy podstawowej dla pewnej grupy ubezpieczonych, do której zaliczony został dany pracownik.

Wkładka dzieli się pomiędzy pracownika i pracodawcę w sposób następujący: Przy pensjach do 60 złotych, pracodawca opłaca całą wkładkę, od 60—400 złotych, pracodawca opłaca 3/5, pracownik 2/5, przy pensjach od 400—800 złotych pracownik i pracodawca płacą po połowie, przy pensjach ponad 800 zł. pracodawca płaci 2/5, pracownik 3/5.

Wysokość wkładki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 2 proc. płacy podstawowej, wysokość wkładki na pokrycie świadczeń na wypadek inwalidztwa w pracy, starości, wreszcie śmierci, wynosi 8 proc. płacy podstawowej.

Ten projektowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej położy kres dziwnej anomalji, jaka istnieje w naszem życiu społecznem, a która sprawia, że w czasie ogólnej rozbudowy ustawodawstwa społecznego pracownicy umysłowi stanowią jedyną grupę ludzi, wyjętą z pod opieki socjalnej państwa.

Robotnicy posiadają cały szereg wywalczonych praw w tej dziedzinie. Urzędnicy państwowi z racji rzeczy mają zapewniony byt, czy to na wypadek choroby, czy też na starość. Tosamo dotyczy i rodzin pozostałych po urzędnikach. Zapewne, że ubezpieczenie to nie było i nie jest świetne, w ostatnim okresie przejściowym sytuacja emerytów przedwojennych była i jest fatalna, ale w zasadzie na dalszą metę urzędnik państwowy i jego rodzina nie jest na starość narażona na skrajną nędzę.

Inaczej jest z pracownikiem umysłowym. Pracownik ten zarabia nieraz w czasie, gdy może zawód swój wykonywać, dość dużo, nigdy jednak tak wiele, by z oszczędności mógł złożyć majątek i na starość stać się rentierem. Jak długo żyje i pracuje, tak długo utrzymuje dom na pewnej stopie, należąc często do sfery zamożnych. Nagle następuje jakaś katastrofa. Katastrofą jest choćby utrata posady i niemożność znalezienia nowej w przeciągu najbliższych kilku miesięcy. Cóż mówić dopiero o utracie zdolności do pracy? Wtedy nędza skrajna zagląda w oczy. A po śmierci? Rodzina znajduje się nieraz na bruku, a niemal zawsze w opłakanych warunkach.

Dzieje się tak z pracownikami umysłowymi, a więc tymi, którym w znacznej części społeczeństwo zawdzięcza swój rozwój i swój dobrobyt. Weźmy typowy przykład inżyniera w fabryce. Taki inżynier mógł stać u kolebki rozwoju przedsiębiorstwa, pracować tam lat wiele, praca swoją dopomóc do rozwoju tego zakładu, a w pewnym momencie, gdy śmierć nagła przerwie bieg jego życia, rodzina znajduje się bez ustawowego zabezpieczenia.

Jeśli jednak przypuścić można, że najwybitniejsze jednostki drogą umów prywatnych, kontraktów itd. mogą sobie jako tako zabezpieczyć starość lub byt swym rodzinom na wypadek śmierci, to szara masa pracowników umysłowych nie może o tem nawet myśleć.

Dlatego też powitać należy inicjatywę rządu i wyrazić życzenie, aby została szybko i w szerokim zakresie zrealizowana.

* * *

Część pracowników umysłowych, t. j. urzędnicy prywatni opłacają już dotąd stosunkowo znaczne wkładki ubezpieczeniowe do swego Towarzystwa Ubezpieczeń urzędników prywatnych. Niestety statutowy zakres działania nie przewiduje całego szeregu wypadków n. p. ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. — Statuty towarzystwa sprawiły też, że zabezpieczenie, otrzymywane na starość, lub na wypadek śmierci jest minimalne. Dlatego też mówiąc wyżej o pracownikach umysłowych nie braliśmy dotychczasowego ubezpieczenia w Towarzystwie Urzędników prywatnych pod uwagę.

Nie wiemy jeszcze dokładnie, w jakim stosunku nowa ustawa pozostawać będzie do tej instytucji, w której nagromadzone są bardzo poważne fundusze, złożone przez urzędników prywatnych. Można tylko przypuszczać, że instytucja ta stanowić będzie podstawę do rozbudowy wspomnianych ubezpieczeń. — Należy przeto zwrócić uwagę sfer miarodajnych z naciskiem, aby przy ustawowem uregulowaniu sprawy ubezpieczeń prywatnych dla pracowników umysłowych ujęły ją w takie ramy i normy, któreby zabezpieczały ogół pracowników przed niespodziankami i nie uczyniły tego ubezpieczenia iluzorycznem.

—o—

Organ P. P. S. oskarża min. Niezabytowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. W dłuższym artykule pod tytułem: „Odpowiedzialność", atakuje poseł Mieczysław Niedziałkowski (PPS) w „Robotniku" rząd obecny. Atak koncentryczny przeprowadza w stronę **ministra rolnictwa Niezabytowskiego**, zarzucając mu, że wychodząc z założenia, iż posiadamy nadmiar zboża, **zgodził się na jego eksport** za granicę i eksport ten na Radzie ministrów gorąco popierał. Na eksporcie tym, jak twierdzi „Robotnik", **chłopi nic nie skorzystali**. Przygniatająca większość drobnych gospodarzy oddawna już **kupuje mąkę na własne potrzeby.** Natomiast min. Niezabytowski, zdaniem „Robotnika", wzbogacił **pewien odłam „obszarników"**, a przedewszystkiem wszelkiego rodzaju **pośredników i spekulantów**, tak że dziś kraj ugina się pod ciężarem niebywałego niedostatku, **ale bardzo często wręcz nędzy.**

Atak w stronę min. Niezabytowskiego nie oznacza wcale — jak pisze „Robotnik" — ażeby PPS miała zapomnieć iż **cały rząd** ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy Ministrowie, którzy byli przeciwni polityce min. rolnictwa, a ulegli jego naciskowi, pozostali w Radzie ministrów i nie dali nawet wyrazu

JERZY BRAUN.

SZACHY.

(Ciąg dalszy)

— A więc to tu się odbywają... te szachy...

— Szachy są wszędzie. I tu — i w mieście — i dalej jeszcze. Zastój i ruch, walka i spoczynek. Skupienie uwagi, a potem szalone natarcie. Łapczywość i krwiożerczość, lubieżność i zemsta. Drżąc i dysząc tańczą dokoła królowej. Ale ona umie się bronić i umie nacierać sama. A więc znów idzie gra. Ostrożnie i z zuchwalstwem, podstępnie i z odsłoniętą przyłbicą, idą ku sobie jedni i drudzy, wszystko jedno, czarni, czy biali...

— Uszom nie wierzę — szepłał Andrzej. — Uszom nie wierzę. A ja myślałem, że szachy to pudło figurek kościanych, że szachy to taka naiwna gra.

Nieznajomy zapalił cygaro.

— Jeżeli chcesz, mogę cię zapoznać. Nic łatwiejszego. Widzę, że z głębi zaułka nadbiega mój przyjaciel Skoczek, niesłusznie i ordynarnie koniem nazwany. Przez niego trafić możesz wszędzie. Hej, mości Skoczek!

Gdy Skoczek podawał Andrzejowi wielką, oślizgłą rękę, jego ogromne, wydatne zuchwy zadrgały nieprzyjemnie, a oczy zabłysły w mroku.

Czy pan do Czarnych, czy do Białych? — zapytał ochryple.

4.

W sinym mroku sterczały niewyraźnie dziwaczne zarysy przedmiotów. Gdzieś poza uprzytomnieniem się oczom, przymierał daleki, pomarańczowy blask, należący do wieczoności. Andrzej idąc obok czarnego w okularach, brnął coraz głębiej w niepojęte.

Księżyc wciąż świecił.

Podczas, gdy głuche warstwy milczenia nasuwały się jedna na drugą, Andrzej widział wciąż przed sobą na środzie niezmiernie odległego brzasku lewy bark Skoczka, który wysunął się nieco naprzód, jakby ich prowadził. Bark był czarny i kwadratowo kańciasty i huśtał się nieznacznie w takt kroków.

Andrzej czuł, że ten ponury, ustawiczny ruch barku rozkołysuje mu nerwy, jak łodzie. Desperackim wysiłkiem przyklejał się jego mózg do resztek rzeczywistości. Za wszelką cenę chciał się wyszarpać, wyplątać z sideł. A jednak za każdym krokiem zapadał się głębiej w to, czego chciał unikać. Odpychane i rozpraszane skupiało się i nadchodziło zewsząd. Czuł, jak dokoła niego gęstnieje współczesna jawa, oczywistsza od wiotkich, codziennych wydarzeń.

Oddawna już pomylił sobie wątek. Czas stracił równowagę i wyśliznął się wszelkiej nici prawdopodobieństw. Każda sekunda była przestawianiem wartości. Pewniki roprzyskiwały się w szyderstwo. Posuwanie się naprzód nie było równoznaczne ze zmienianiem miejsca w przestrzeni, wczoraj miało dopiero nastąpić, jutro miało się oddawna za sobą.

I dlatego to Andrzej nie mógł wiedzieć, jak to długo trwało. Być może, że wszystko działo się regularnie, ale w mózgu zabrakło zegaru, któryby odmierzał chwile. Być może, że kształty ujawniały się tylko dobitnie i że obrazom nie brakło ostrych kolorów, ale świadomość miała zbyt zamazaną kliszę.

Podobno w pewnym momencie Andrzej porwał się do ucieczki. Tak przynajmniej wmawiała mu potem zniecżulona pamięć. W każdym razie jednak to było oczywistem, że poza obręb Skoczek nie zdołał się wtedy wydostać. Ulice wyłaniały się i mijały go w miarę, jak biegł, ale z za każdego zakrętu, do którego zbliżał się zdyszany, wychodzili obydwaj czarni powoli i z pobłażliwym ukłonem.

Podał dość tedy ich woli i zażądał wyjaśnień. Ostry zapach szachów już ział nań zewsząd i uderzał do głowy.

Zaczynał być podniecony i wchodził nieznacznie w podstawioną mu rolę.

— Nam trudno — szepłał Skoczek — Pionki za słabe. On tylko po czarnych kwadratach, a ja skokami na ukos. Zna pan to pewnie: wprost i zaraz potem w bok pod kątem rozwartym.

— Tak, ale cóż po mnie?

— Biali poznają nas po tem, żeśmy czarni; pan jest niepoznawalny, bo nijaki. Przed wrogiem, którego się niezna, schronić się trudniej!...

— Chcecie więc, żebym ja...

— Nic, tylko strzał w białą tarczę. Jedna chwila. A potem odtrącimy Andrzeja w rzeczywistość.

— Nie chciałbym się w to mięszać — bełkotał niepewnie.

— Przyszedłeś z zewnątrz. Partja toczy się już bez ciebie. Ty tylko dasz mu mata. Bij w białe Andrzeju...

Andrzej milczał. Trwożyły go dwie żółte źrenice powiększające się zwolna naprzeciw jego twarzy. Były to oczy laufra.

— Kusisz — zapytał go, cedząc to słowo przez zęby.

Laufer roześmiał się, nie wydając głosu. W świetle wysrebrzonego z za chmur księżyca, usta jego rozszerzały się złowrogiem radowaniem, a nos opuszczał się coraz niżej.

— Kuszę, bo mi się tak podoba — odrzekł: — Nazywam się Laufer. Wciąż biegnę, wciąż się poruszam — wciąż odtrącany. Bij w białe, bij w białe Andrzeju.

— Kulawy jesteś — próbował Andrzej szydzić.

— Mówiłem ci już raz, że to w partji. Strącił mnie z góry na dół...

Andrzej zaczął się bać. Zgodzić się znaczyło popełnić... No tak, ale odmówić... temu kulawemu i temu drugiemu z ruchomym barkiem. Rozglądał się. Sumienie szukało wykrętu.

Dokoła niego wszystko roztapiało się w nieznaczność. Pewien zjawiska zacierały się, innych jakgdyby nie było wcale, inne wreszcie występowały z niesamowitą wyrazistością. Oto naprzykład ta czarna, złowrogo skrzywioan gałąź, która zahacza o księżyc. Albo ten gzyms świecący, po którym tam i z powrotem przemyka się cień niewidocznego przedmiotu. Albo też ta brama wpółotwarta, a za nią ponury korytarz naprzestrzał ku zielonawej skrytce podwórza.

Wszystko to świadczy, że niema się tu do czynienia z prawdą. A jeśli ta jawa jest snem, tedy we śnie można popełnić nawet... mata.

Andrzej wyśliznął się sam sobie. Przyklasnął wykrętom.

I gdy na znak zgody wyciągnął rękę, palce jego natrafiły na próżnię, a Skoczka i Laufra nie było już. Nagły brzask począł się rozlewać falami tak szybko, że wszystko stało się kremowo różowe. Wiatr zakołysał gałęziami, mglisto-blade domy dymiły porankiem. Oczy Andrzeja pobiegły daleko przed siebie, aż pominąwszy wszystko odnalazły w chaosie kształtów miasta odległy, mały balkon zawieszony jak hamak nad ulicą.

Na balkonie stał Biały Król i śmiał się.

5.

I teraz nastąpiło to, czego należało się spodziewać i co było najstraszniejsze ze wszystkiego Andrzej zaczął się posługiwać sam sobą dla wypełnienia nieodwracalnego przymusu. Nie był łobłąkany. Wprost przeciwnie, zdawał sobie nawet sprawę z każdego poruszenia, z każdej myśli, choć wciąż kołysała go wątpliwość i poczucie samozłudzenia.

(Dokończenie nastąpi).

swoim odmiennym poglądom i jeszcze więcej zgrzeszyli, niż sam p. Niezabytowski. P. Niezabytowski jest raczej rodzajem symbolu. On miał pewność siebie, energję i zwyciężył.

Dziś jednak trzeba sobie powiedzieć, że państwo nie może istnieć **bez poczucia odpowiedzialność ze strony tych, którzy piastują w niem władzę.**

„Min. Niezabytowski — kończy „Robotnik“ — jako minister rolnictwa ma przyszłość — **to wyzwanie, rzucone opinji mas.** W obliczu Polski pracującej, **oskarżamy go o stan dzisiejszej drożyzny i nędzy.** Cały rząd, zachowując tekę rolnictwa w tych rękach, bierze na swoje sumienie ciężar **straszliwej winy** wobec klasy robotniczej, wobec ludu wiejskiego, wobec rzeszy pracujących. Takich win nie wolno ani przebaczyć, ani zapomnieć“.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu z początkiem czerwca?

Przypuszczalny program obrad.

Warszawa, 13 maja (AW). **W kołach parlamentarnych, zbliżonych do rządu** zapewniają, że **zwołanie nadzwyczajnej sesji izb ustawodawczych nastąpi w pierwszej dekadzie czerwca.**

Porządek dzienny nadzwyczajnej sesji sejmowej objąć ma **ustawy samorządowe, rozpatrywanie dekretów p. Prezydenta Rzeczypospolitej,** wydanych w ostatnich czasach, oraz **interpelację w sprawie drożyzny.**

W czasie sekcji przedłożony zostanie również uzgodniony **projekt prawicy. Piasta i prawdopodobnię NPR., zmierzający do zmiany istniejącej obecnie ordynacji wyborczej.**

Sowieckie miraże dla Europy.

Genewa, 13 maja (PAT). W wywiadzie z przedstawicielami prasy członkowie delegacji sowieckiej oświadczyli, że delegacja bierze udział w konferencji gospodarczej celem wyszukania **możliwości wspólnego istnienia systemów, kapitalistycznego i komunistycznego.** Delegacja oświadcza pozatem, że **gwarancje nienaruszalności kapitałów cudzoziemskich w Rosji oraz ich oprocentowanie są takie same jak przy ustroju poprzednim.** Rosja — oświadczyli dalej delegaci — potrzebuje **3 miljardów rubli kapitału zagranicznego** dla przyśpieszenia rozwoju swego przemysłu. W sprawie uregulowania **długów przedwojennych rosyjskich we Francji,** delegaci oświadczyli, że kwestja ta została **już zasadniczo rozstrzygnięta** i że prowadzone rokowania zbliżają się **do pomyślnego zakończenia.** W zakończeniu wywiadu delegaci wyrazili swe zadowolenie z przyjęcia, zgotowanego im przez Ligę Narodów.

—o—

Przedwczesne pogłoski o rozwiązaniu Rady miejskiej w Krakowie i Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Jak się Wasz korespondent dowiaduje **z miarodajnego źrodła, pogłoski o rozwiązaniu rady mieskiej w Krakowie i Lwowie są conajmniej przedwczesne.**

Rewizja w rosyjskich współdzielniach w Londynie.

Londyn, 13 maja (PAT). Policja tutejsza dokonała szczegółowej **rewizji w lokalach rosyjskich towarzystw współdzielczych,** znajdujących się w City londyńskiej. Rewizja **nie objęła biura sowieckiej delegacji handlowej,** która zasłaniała się nietykalnością dyplomatyczną. W czasie rewizji **nie aresztowano nikogo.** Silny kordon policj stał przed wejściem do rewidowanych lokali, nie pozwalając wchodzić ani wychodzić nikomu. Rewizja ta była **niespodzianką dla ambasady sowieckiej** która nie przewidywała zupełnie jej możliwości.

Telegramy.

Gen. Sosnkowski objął stanowisko inspektora armii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Dziś przed południem wicepremjer **Bartel odbył konferencję z ministrem Miedzińskim,** a następnie przyjął **gen. Sosnkowskiego, który mu się przedstawił po objęciu funkcyj inspektora armji.**

Czterodniowe obrady komisji dla mniejszości narodowych.

Warszawa, 13 maja (PAT). Majowa sesja komisji rzeczoznawców dla spraw **mniejszości narodowych i województw wschodnich** odbyła się w dniach od 9 do 12 bm. Wzięli w niej udział pp. Loewenhertz, minister Wasilewski i naczelnik wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych Suchenek-Suchecki. Omawiano pewne kwestje z dziedziny życai kulturalnego Ukraińców, oraz sprawę **zniesienia ograniczeń z tytułu przynależności narodowościowej lub wyznaniowej,** pozostałych po rządach zaborczych. Odbyło konferencję z p. Carem, oraz zaznajomiono się z zarzadzeniami władz w dziedzinie polityki narodowej.

Polski Czerwony Krzyż wobec powodzi w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Dając wyraz współczuciu, polski Czerwony Krzyż przesłał do amerykańskiego Czerwonego Krzyża telegram, wyrażający ubolewanie z powodu **ostatniej klęski powodzi w St. Zjednoczonych** i zapytujący, w jaki sposób mógłby przyjść **ze swą skromną pomocą.**

W odpowiedzi na to amerykański Czerwony Krzyż nadesłał depeszę następującą:

„Jesteśmy głęboko wzruszeni pełną współczucia odezwą i niezmiernie wdzięczni za ofiarną pomoc. Akcja ratownicza zdaje się odpowiednio opanowaną. O ileby powstała tego potrzeba, skorzystamy z ofiarowanej pomocy.

Amerykański Czerwony Krzyż“.

Unieważnienie wyborów w Pruszkowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych **unieważniło wybory do rady miejskiej w Pruszkowie.** Nowy termin wyborów wyznaczony został na niedzielę **12 czerwca.**

—o—

Reorganizacja policji kryminalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zatwierdził projekt **reorganzacji policji kryminalnej.** Reorganizacja polegać będzie na tem, że **centrala policji kryminalnej utworzona będzie przy komendzie głównej** i zostanie wyposażona w najnowsze zdobycze techniki i wiedzy na polu walki z przestępstwem. Centrali głównej **podlegać będą bezpośrednio centrale wojewódzkie oraz urzędy śledcze.**

Ponadto stworzona zostanie **specjalna brygada lotna,** jako najwyższy organ kontrolny do dyspozycji komendanta głównego. W związku z reorganizacją policji kryminalnej przewidziane są **liczne zmiany personalne.**

Zatarg magistratu warszawskiego z lwowskim Zakł. ubezp. społ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. Lwowski Zakład Ubezpieczeń Społ. zażądał od magistratu warszawskiego **opłacenia wkładek ubezpieczeniowych od wszystkich pracowników miejskich** za czas od lipca 1925 roku. Ponieważ magistrat warszawski wzbraniał się uczynić to, Zakład ubezpieczeniowy postanowił przeprowadzić **egzekucję wkładek.** Sprawa ta odbije się o Prezydenta Rzeczypspolitej, gdyż magistrat warszawski postanowił zwrócić się do rządu z prośbą **o nowelizację ustawy ubezpieczeniowej** w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewiezienie kom. pol. Schwarza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 maja. **Wczoraj przewieziony tu został z Krakowa komisarz policji Schwarz,** aresztowany w związku z wykryciem fałszerstwa 20-złotowych banknotów. Schwarz oddany został do dyspozycji sędziego śledczego.

„Głos Prawdy“ donosi w tej sprawie, że Schwarz był członkiem bandy bałszerskiej jeszcze za swego urzędowania jako zastępca kierownika policji politycznej w Warszawie i chociaż Kurnatowski i Sonnenberg wiedzieli o tem, nie uważali za wskazane wszczynać przeciw niemu żadnego dochodzenia.

—o—

Konferencje Olszowskiego ze Stresemannem.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 maja. Minister spraw zagranicznych **Stresemann** miał wczoraj ponownie dłuższą konferencję z posłem polskim w Berlinie **Olszowskim.**

Jak donoszą pisma, Stresemann zaproponował Olszowskiemu **wydanie wspólnego komunikatu,** któryby stwierdził, iż po udzieleniu wyjaśnień posłowi polskiemu przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych, **strona polska uważa konflikt wywołany mową Hergta za zlikwidowany.**

Referat Dra Bataglii na międzynarodowej konferencji gosp.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Genewa, 13 maja. Na posiedzeniu drugiej komisji podczas dyskusji nad zagadnieniem karteli i oddzielnych porozumień przemysłowych, przemawiał **delegat polski Dr. Roger Battaglia,** który wskazał na znaczenie przemysłu w życiu gospodarczem **Polski.** Przemysł, oświadczył Dr. Battaglia, zatrudnia przeszło 10% ludności. Wspominając o zagadnieniu ochrony **celnej** Dr. Battaglia zaznaczył, że stawki celne w Polsce są obecnie o **40% niższe, niż w roku 1925,** a to wskutek dewaluacji złotego. Wobec tego Polska stosuje cła ochronne **bardziej umiarkowane niż Austrja, Belgja, Szwecja.** Mowca określił następnie swoje stanowisko wobec **karteli i trustów międzynarodowych jako przychylne,** o ile te porozumienia wejdą na drogę **racjonalizacji** produkcji **i nie będą gnębiły słabszych.** Gdyby zaś działalność tych porozumień międzynarodowych opszła w przeciwnym kierunku to stosunek Polski do nich **byłby nieprzyjazny.** W związku z tem mowca przedstawił wniosek o przeprowadzenie **unifikacji** ustawodawstwa kartelowego w poszczególnych państwach w sensie podwójnej i równoległej ochrony karteli przed nadużyciami administracji i przed szkodliwym dla całości indywidualizmem poszczególnych przedsiębiorstw, oraz w sprawie **obrony społeczeństwa** przed nadużyciami ze strony karteli. Dr. Battaglia zaproponował również utworzenie międzynarodowej instytucji dla prowadzenia studjów nad zaleconemi opinjami w zakresie międzynarodowych postanowień przemysłowych.

Minister Benesz o zadaniach Małej Ententy.

Genewa, 13 maja (PAT). Szw. Ag. Tel. Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji **Benesz** zamieścił w „Journal de Geneve“ artykuł wstępny, w którym wypowiada się na temat działalności **małej ententy.** Minister uważa małą ententę za twór trwały, który będzie istniał nadal i wówczas, **gdy niebezpieczeństwo powrotu Habsburgów na tron węgierski będzie uchylone.** Usiłowania Węgier przejścia od biernej do **czynnej polityki** drogą włosko-węgeirskiego zbliżenia, oraz próby zbiżenia z Jugosławją nie zmieniają w niczem dla Węgier konieczności uprawiania wcześniej czy później polityki **współpracy ze środkową Europą,** wobec geograficznych i gospodarczych węzłów, które wiążą z nią Węgry.

Moskwa dławi ruch narodowy na Białorusi sowieckiej.

Moskwa, 13 maja (AW). Zupełnie **niespodziewanie nastąpiła dymisja przewodniczącego Sownarkoma białoruskiej SSR. Adamowicza.** Na skutek instrukcji centralnego rządu w Moskwie, następcą naznaczony został **Gololed.**

Nominacja ta wskazuje na **silny zwrot w polityce Moskwy,** która **zaniepokojona wzrostem tendencji nacjonalistycznych na Białej Rusi** zamierza **przeciwstawić się dalszej białorusinizacji.**

Zmiana na stanowisku kierownika rządu białoruskiego wywołała w białoruskich kołach komunistycznych daleko idące **niezadowolenie.**

Kontrkandydat prezyd. Massaryka

Praga, 13 maja (AW). Przy wyborze prezydenta republiki czechosłowackiej postawiono **senatora Sturza** jako kontrkandydata Masaryka.

Pruski premjer przeciw rządowi Rzeszy.

Berlin, 13 maja (PAT). Pruski prezydent ministrów **Braun** wygłosił wczoraj w **sejmie pruskim wielką mowę skierowaną przeciwko rządowi Rzeszy.** Premier pruski uskarżał się na krzywdę Prus przy rozdziale dochodów z podatków i na lekceważenie potrzeb państwa pruskiego przez rząd Rzeszy. Premier oświadczył, że pewne urzędy Rzeszy prowadzą wyraźną i świadomą politykę antypruską (?). W dalszym ciągu Braun wskazał, że przy rozdziale sum przeznaczonych na potrzeby tak zw. zagrożonych kresów, G. Śląsk otrzymał tyle, co Saksonja, a Prusy wschodnie nie więcej niż Badenja, aczkolwiek Prusy Wschodnie i G. Śląsk dzięki wojnie i traktatom pokojowym ucierpiały więcej, niż oba te kraje.

Przemówienie premjera Brauna wywołało wrażenie nietylko w sejmie pruskim, ale i w kołach Reichstagu, jest to bowiem **atak wyraźnie zwrócony przez rząd pruski przeciwko obecnemu prawicowemu rządowi Rzeszy.**

Panika na giełdzie berlińskiej.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 maja. Na wczorajszej giełdzie nastąpił **z powodu zwyżki dyskonta katastrofalny spadek akcyj przemysłowych,** od wielu lat nie pamiętany w Berlinie. Wiele akcyj straciło do jednej trzeciej swej wartości. **Na giełdzie powstała panika,** wielu spekulantów straciło **olbrzymie sumy.** Rozeszły się **pogłoski o zachwianiu się kilku banków berlińskich.**

Wódz komunistów w Niemczech defraudantem.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 maja. Wśród komunistycznej partji, szczególnie zaś w okręgu hamburskim, zaznacza się **silny rozłam.** Utworzyła się grupa, oczyszczająca partję, która twierdzi, że **przewodniczący partji komunistycznej w Niemczech, poseł Kählman, sprzeniewierzył** z kasy związkowej partji komunistycznej 100 000 mk.

Prócz tego wykryto cały szereg wypadków **korupcji** wśród partji komunistycznej.

Beznadziejne położenie rządu hankouskiego.

Moskwa, 13 maja (AW). Oczekiwane tu jest przybycie ministra spraw zagranicznych rządu hankouskiego **Eugenjusza Czena** wraz z córką **Sylwją,** odgrywającą **poważną rolę na lewicy Knomintangu.** Jest rzeczą prawdopodobną, iż **wyjazd Eugenjusza Czena** oznacza **początek likwidacji rządu hankouskiego,** którego sytuacja militarna jest coraz bardziej beznadziejna.

Wybuch w loży wolnomularskiej.

Teksas, 13 maja (AW). Na tutejszem **zgromadzeniu wolnomularzy nastąpiła nagle eksplozja,** skutkiem której **11 osób zostało zabitych, a 25 ciezko rannych.**

Tragiczne wieści o losach lotników franc.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 13 maja. Późnym wieczorem nadeszły tu z Irlandji wieści, głoszące, że **wyprawa lotników francuskich zakończona została katastrofą.** Wedle relacji lotnicy podczas przelotu **na północny wschód od Irlandji,** zaskoczeni zostali **silną burzą, która zmusiła ich do opuszczenia się na morze.** Ponieważ aparat wobec zużycia małej jeszcze ilości benzyny był **zbyt ciężki, nie mógł utrzymać się na powierzchni morza i zatonął.**

Lotnik Roman uznany za straconego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 13 maja. Wedle doniesień z Rio de Janeiro **poszukiwania za francuskim lotnikiem Roman'em,** który chciał przelecieć południowy Atlantyk, zostały **zaniechane,** gdyż ostatecznie nabrano przekonania, że **lotnik uległ katastrofie.**

Dział giełdowy.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja zmienna. Rano słabiej, koło południa nieco mocniej, kursa naogół w stosunku do dnia wczorajszego słabsze, zainteresowanie dla niektórych tylko papierów, przy niewielkich stosunkowo obrotach. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 24—24.10, Jaworzno 24—24.25, Cegielski 48.5—49.5, Elektrownia 49.5—50, Chybie 7.15—7.30, Górka 49.5—50.5, Siersza górnicza 6.90—7, Lokomotywy 2.10, Bank Polski 1[illegible]5, Gazy Wsch. 32—32.5, Azot 1.75—1.85, Len 0.38, Tohan 0.67, Pharma 1.50—1.60.

Na rynku walut i dewiz tendencje bez zmiany, kursa utrzymane na wczorajszym poziomie, przy słabem zainteresowaniu i wystarczającej ilości towaru. W Krakowie gotówka 8.92—8.93, czeki 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92½—8.92 3/4, czeki 8.94 1/2—8.95, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94 1/2. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, jak u nas, kursa prawie wyrównane. Nastrój spokojny. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.89, za czeki 8.91.

—o—

Wiedeń, 13 maja. (S) Słaba tendencja na giełdach zagranicznych, zwłaszcza berlińskiej, wpłynęła na osłabienie giełdy wiedeńskiej. Podaż znaczna.

Siersza Górnicza 5.4, Porland 57, Karpaty 36, Galicja 134, Schodnica 12, Nafta 13.8, Alpiny 45, Gal. Bank Hipoteczny 1.1, Fanto 10.2, Zieleniewski 19.4.

—o—

Zurych, 13 maja (PAT). Paryż 20.37½, Londyn 25.26 5/8, Nowy Jork 5.19 31/32, Belgja 72.25½, Włochy 28, Hiszpanja 91.50, Holandja 208.10, Berlin 123.15, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 134.30, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.76½, Praga 15.40, Warszawa 57.50, Białogrod 9.13½, Buenos Aires 220.50,

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Kraków, 13 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, które odbyło się pod przewodnictwem prez. **Rollego** i wiceprez. **Sarego,** przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. **Kleinberger** zgłosił dwa wnioski w sprawie nieusprawiedliwionego **podrożenia cen materjałów budowlanych** oraz w sprawie reorganizacji **Rady artystycznej.** Wniosek pierwszy domaga się, aby prezydjum miasta w porozumieniu z województwem i Izbą handlową **zwołało komisję dla przeprowadzenia ścisłego badania kalkulacji cen materjałów budowlanych** i ustalenia ich wysokości. Wnioskodawca motywuje swój wniosek tem, iż nagła zwyżka cen materjałów budowlanych **może poważnie zachwiać** i tak bardzo skromnie na obecny sezon zapowiadającym się ruchem budowlanym. Drugi wniosek r. m. Kleinbergera wzywa prezydjum miasta do opracowania i przedłożenia Radzie **projektu regulaminu działalności i uprawnień Rady artystycznej.**

Następnie pos. r. m. **Puchałka** (Ch. D.) zgłosiły wniosek nagły w sprawie **wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza chleba, mąki i mięsa,** wzywający prezydjum miasta **do podjęcia energicznej walki** z drożyzną w mieście oraz do poinformowania Rady **o poczynionych w tym kierunku zarządzeniach.** Po uchwaleniu nagłości wniosku i przemówieniu wnioskodawcy oraz r. m. **Kluczki,** który podkreślił, że w pierwszym rzędzie do walki z drożyzną, która jest sprawą ogólnopaństwową, **powołany jest Sejm i władze centralne,** mogące przez swe zarządzenia skutecznie wzrost drożyzny ograniczyć, zabrał głos wiceprez. **Wielgus.** Odpowiadając na interpelację, zawartą we wniosku r. m. Puchałki, wiceprez. Wielgus zaznacza, że zarząd miasta może wpływać na ograniczenie drożyzny tylko takiemi środkami, jakie ma do dyspozycji. Odnośnie do mąki i chleba, miasto posiada własną piekarnię, która już dziś wypieka **przeszło 8.000 bochenków chleba** i w niedługim czasie ilość ta wynosić będzie **od 12 do 15 tys. bochenków dziennie.** Jeżeli się weźmie dalej pod uwagę, że piekarnia wydaje chleb **o 12 gr. taniej na bochenku,** oraz że daje chleb pierwszej jakości, **czysto żytni,** to trzeba przyznać, że **piekarnia spełnia swoje zadanie regulowania cen.** Jeżeli drożyzna pieczywa będzie postępować dalej w tym tempie **zarząd miasta ujmie w swoje ręce sprzedaż mąki dla piekarń,** aby w ten sposób powstrzymać dalszą podwyżkę cen. Zaznaczyć przytem należy, że cena pieczywa **w Krakowie jest niższa** niż w Warszawie lub w innych miastach a biorąc pod uwagę, że cena mąki waha się od 76 do 80 gr. za kl., cena pieczywa nie jest wygórowana. Uruchomiona ostatnio **kasa targowa** również wpływa na obniżenie cen. Na ceny mąki miasto nie ma wpływu, ponieważ młyny nie są na terenie Krakowa i tu mogą tylko coś zrobić **władze centralne.** Ze swej strony zarząd miasta **zarządził rewizję po piekarniach,** celem stwierdzenia, czy piekarnie nie posiadają ukrytych zapasów mąki.

Z kolei wiceprez. **Wielgus** przedstawił wniosek prezydjum miasta **w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 50 tys. zł.** na pokrycie kosztów nadbudowy domu miejskiego przy ul. Rajskiej. Wniosek **uchwalono.**

Przy tej sposobności r. m. pos. **Holeksa** poruszył sprawę **pożyczki inwestycyjnej** dla miasta. Prez. **Rolle** wyjaśnia, że **rozpoczęte zostały pertraktacje o zaciągnięcie wydatnej może nawet do 5 miljonów dochodzącej pożyczki.** Chwila obecna jest jeszcze **przedwczesna,** bo zanim rząd nie sformułuje swej pożyczki, **nie dopuści na targ pieniężny pożyczki komunalnej.** Opracowany projekt zużycia pożyczki inwestycyjnej zostanie Radzie m. przedstawiony wraz z całym projektem sfinansowania pożyczki.

Również poza porządkiem dziennym uchwaliła Rada miasta udzielić **6-tygodniowego urlopu prez. Rollemu** dla poratowania zdrowia.

W dalszym ciągu posiedzenia prez. **Rolle,** odpowiadając na interpelację r. m. **Holeksy,** zaznacza, że sprawa **Muzeum Narodowego** była już wielokrotnie omawiana w prasie i stanowisko prezydjum miasta jest już znane Radzie z dyskusji budżetowej. Model inż. Stryjeńskiego **przerobienia gmachu poszpitalnego na Muzeum bedzie w ciągu maja wykończony** i sprawa pójdzie do zaopinjowania na Radę artystyczną, która poweźmie ostateczną decyzję. Co do sprawy odkopania i zabezpieczenia **fundamentów kościoła P. Marji,** to koszta tych robót wyniosłyby **parękroćstotysięcy,** a w obecnych stosunkach trudno byłoby gminie taki wydatek wziąć **wyłącznie** na swój rachunek.

W związku z konferencją, jaka się odbyła z wojewodą Darowskim w sprawie postulatów m. Krakowa, prez. wyjaśnia, że **odnośny memorjał do władz centralnych jest w opracowaniu** i po ustaleniu jego tekstu zostanie Radzie m. przedłożony.

Ze spraw z porządku dziennego po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos r. m. **Kęsek, Chwastek, Sławiński, uchwalono projekt o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym,** poczem na wniosek prez. Rollego Rada **wyraziła podziękowanie st. radcy magistratu dr Hergetowi** za opracowanie tego projektu wymagającego mozolnej pracy.

W dalszym ciągu posiedzenia bez dyskusji przyjęto cały szereg **spraw gruntowych regulacji ulic,** między innemi placu kolejowego przy ul. Salinarnej w Podgórzu. Z innych spraw załatwiono **odstąpienie** Zgromadzeniu ks. Misjonarzy parceli na Krowodrzy **pod budowę nowego gmachu Zakładu wychowawczego im. ks. Siemaszki.**

Po załatwieniu spraw, będących na porządku dziennym przystąpiono do dyskusji nad wnioskami r. m. **Kleinbergera** w sprawie drożyzny materjałów budowlanych. W ożywionej dyskusji zabierali głos poza wnioskodawcą r. m. **Oplustil, dr Gross, Kosobudzki, poczem wniosek uchwalono** z poprawką, by o zwołanie komisji **zaapelować do p. wojewody.**

Drugi wniosek r. m. Kleinbergera odnoszący się do **reorganizacji Rady artystycznej** po wyjaśnieniach prez. Rollego **przekazano w formie rezolucji** do rozpatrzenia prezydjum miasta.

Po odczytaniu odpowiedzi na interpelacje zgłoszone na poprzednich posiedzeniach, prez. Rolle zamknął posiedzenie.

——0——

Z pobytu gości amerykańskich w Krakowie

ŚWIĘCONE W SOKOLE.

(eska). Wczoraj przyjmował komitet obywatelski naszych rodaków amerykańskich w gmachu Sokoła krak. Duża sala Sokoła udekorowana była festonami, gobelinami i flagami, a przy jednej ścianie mieścił się biust Kościuszki otoczony zielenią i obraz M. B. Częstochowskiej.

Uroczystość otworzył chór O. Rizziego pieśnią „Leć pieśni w dal", poczem ks. metrop. Sapieha dokonał aktu święcenia Święconego. Po ponownym występie chóru O. Rizziego i orkiestry 5 p. sap. goście zajęli miejsca za zastawionemi stołami. W pośrodku zasiadł ks. metr., po jego prawej str. kierownik wycieczki z Ameryki ks. Celichowski, po lewej zaś ręce wicepr. m. Dr. Schneider, naprzeciw wojew. Darowski, mający po prawej ks. prałata Rozponda. Dalej zasiedli goście z Ameryki i przedstawiciele miasta, między nimi prez. Jarszyński, wicepr. Gajewski, im. D. O. K. pułk. Schloegel, ks. infuł. Kulinowski, ks. kan. Masny, rekt. Chromiński, ks. Machay, mec. dr. Klimecki, grono radców miejskich i w. i.

Rolę gospodarzy pełnili: prezes Sokoła Dr. Rowiński i wicepr. Kubalski oraz organizator radca mag. Konopiński.

Podczas Święconego rozdano **„Pamiętnik Sokoła krakowskiego".**

Po przemówieniu prezesa dra Rowińskiego, jako gospodarza, wicepr. dr. Schneider powitał rodaków imieniem miasta, mówiąc między innemi:

„Przy kilkoletniem zmaganiu się ludów w ciężkiej i krwawej wojnie światowej, pomogliście kochani rodacy państwom ententy, a pośrednio i nam do odniesienia zwycięstwa, a wielkoduszny wasz prezydent Wilson, wiedziony uczuciem sprawiedliwości i słuszności, stanął po naszej stronie, dopomógł do wskrzeszenia naszej Ojczyzny. Za to wdzięczni jesteśmy Ameryce, wdzięczni jesteśmy wam za krew przelaną pośrednio w sprawie naszej i za pomoc późniejszą po wojnie". Mówca zakończył toastem na pomyślność braci z za oceanu.

Odpowiedział ks. Celichowski zaznaczając, że lud polski, emigrując do Ameryki, mógł był się wynarodowić pod przemożnym wpływem zagranicznego dobrobytu i kultury. A jednak zachował wiarę i miłość Ojczyzny mimo wszelkie przeciwieństwa i ta właśnie warstwa ludu polskiego przyczyniła się do odrodzenia Ojczyzny. Jeżeli bowiem prez. Wilson postawił tezę, że musi być Polska, to uczynił to tylko dzięki temu ludowi polskiemu w Ameryce, boć gdyby nie ten lud, zwarty tam i zachowujący miłość wiary i Ojczyzny, czyżby był Wilson upominał się o Polskę i Polaków?

Następnie przemawiała imieniem Nar. Związku Polek p. Sapieżyna, wiceprezesowa Zjednoczen-a r. kat. w Ameryce p. Żelińska i pos. Brodacki.

Święcone odbyło się w atmosferze prawdziwej serdeczności.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY W KOŚCIELE MARJACKIM.

(S). W dniu dzisiejszym droga naszemu sercu wycieczka Rodaków z za oceanu przybyła **do świątyni Marjackiej,** gdzie wysłuchała cichej mszy świętej, którą przed ołtarzem wielkim Wita Stwosza odprawił **ks. infułat Kulinowski.**

Po nabożeństwie celebrans powitał od ołtarza Rodaków, których, jak zaznaczył, przyprowadziła tu **miłość ojczyzny,** że miłość ta jaśniała na ich twarzach, gdy witała ich stolica Polski Warszawa i pokazała im wszystko to, co nowo odbudowane państwo pokazać mogło.

Miłość i przywiązanie do religji katolickiej prowadziło Was — mówił mowca na Jasną Górę do Królowej Korony Polskiej, **dziś wita Was Kraków, największa skarbnica pamiątek polskich.** Wstępujecie do kościoła Marjackiego, w którym **najwięcej odezwało się westchnień ludzkich i najwięcej polało się łez u stopni ołtarza.** Możnaby powiedzieć, że Wawel się zwiedza, by oddać cześć pamiątkom przeszłości, ale tu w kościele Marjackim wszyscy przybywający do Krakowa przedewszystkiem **szukają ukojenia i pociechy.** Na zakończenie, ponieważ czas nagli, przystąpcie do poznania arcydzieł kościoła.

Po serdecznem przemówieniu ks. infułata Kulinowskiego zaintonowano „Boże coś Polskę", a następnie rodacy zwiedzali kościół, po którym oprowadzał ich ks. **Machay** i arch. **Mączyński.** Świątynia Marjacka wprawiła naszych Rodaków w entuzjastyczne zdumienie.

Z kościoła Marjackiego wycieczka Rodaków z za oceanu udała się na zwiedzanie dalszych zabytków Krakowa. Popołudniu Rodacy zwiedzą **Kopiec Kościuszki,** gdzie u stóp mogiły powita gości delegacja włościan. Wieczorem goście będą obecni na przedstawieniu „Akropolis" w teatrze Słowackiego.

Koncert węgierski w Krakowie ku czci jen. Bema.

Wielki koncert węgierski, który odbędzie się jutro w sobotę w Starym Teatrze, wywołał żywe zainteresowanie w świecie artystycznym krakowskim, jak i wśród miłośników pieśni i muzyki, a to zarówno ze względu na zespół przybywających na występ pierwszorzędnych sił z Węgier, jak i na wprost **nadzwyczajny program koncertu,** oraz jego wyjątkową atrakcję: **produkcje na nieznanym u nas instrumencie — tarogato.** Artyści węgierscy, jak donosiliśmy, przybywają do nas zupełnie bezinteresownie, powodowani jedynie chęcią dania wyrazu swych sympatji dla narodu polskiego, oraz wzięcia udziału **w uroczystości ku czci gen. Bema,** tak gorąco na Węgrzech wielbionego bohatera narodowego..

Podnieść tu należy z uznaniem, że ministerstwo komunikacji na prośbę krakowskiego komitetu obchodów, popartego przez ministerstwo spraw zagranicznych, oceniając ideowe pobudki przyjazdu artystów węgierskich, oraz cel koncertu, przyznało węgierskim gościom wolny przejazd na kolejach polskich od granicy do Krakowa i z powrotem.

Program sobotniego koncertu jest następujący: 1) Hymn polski i węgierski — wykona orkiestra 20. p. p. pod kierownictwem kapelmistrza majora Schrevera. 2) Haydn: „Zigeuner Trio" (Adantino, Adagio, Ronde al Hongarese) wykona Trio: Laurisin—Banda—Baranyai. 3) Szabados: Arja z opery „Fanny" i Kacsok: Arja z op. „Janos Vitez" — wykona Lili Krisztian, primadonna opery budapeszteńskiej. 4) Hubay „Jezioro" i „Czardasz", oraz Kodaly: Walc — wykona Banda (skrzypce). 5) Bartok: „Wieczór u szeklerów" oraz — Liszt: „Marsz Rakoczego" — wykona Laurisin (fortepian). 6) Węgierskie pieśni z czasów rewolucji — wykona na „tagorato" Albert Hajak. 7) Węgierskie pieśni odśpiewa Lili Krisztian 8) Kodaly: Adagio i Hubay: „Poeme" — wykona Baranyai (czelo). 9) Laurisin: Węgierskie Trio — wykona Trio: Laurisin, Banda, Baranyai.

Początek koncertu o godz. 8.15 wiecz. Bilety do nabycia u J. Lipskiego (Sławkowska 8).

Przyjazd artystów węgierskich do Krakowa nastąpi w nocy z piątku na sobotę o godz 1.48. pociągiem pospiesznym od strony Piotrowic. Przybywających gości powitają na dworcu członkowie konsulatu węgierskiego oraz delegaci krakowskiego komitetu obchodów ku czci gen. Bema, poczem goście udadzą się na przygotowane kwatery.

KRONIKA.

Kraków, 13 maja.

Uroczystość żałobna w kościele Marjackim za ofiary walk majowych.

Dziś w całem państwie odbyły się w świątyniach uroczyste nabożeństwa żałobne na dusze wszystkich poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych.

W Krakowie nabożeństwo odbyło się o godz. 11 przed południem w kościele Marjackim. Na środku prezbiterjum ustawiono katafalk, tonący w powodzi światła i przystrojony w zieleń. W nabożeństwie, które w asystencji duchowieństwa, przy wielkim ołtarzu odprawił ks. Żeliwski, wzięli udział wszyscy reprezentanci władz rządowych z wojewodą Darowskim na czele, oraz władze wojskowe z generałem Wróblewskim, rektor Uniwersytetu Jag. Marchlewski i prezydent miasta Rolle. W czasie nabożeństwa chór kleryków OO Franciszkanów z O. Rizzim wykonał szereg pieśni żałobnych. Po nabożeństwie nastąpiły przy katafalku egzekwie, po których chór odśpiewał „Salve Regina",

Prymas Anglji w Krakowie.

Ks. kardynał Bourne, prymas Anglji, opuszczając Polskę po kilkudniowym pobycie, przybył wczoraj rano do Krakowa kurjerem warszawskim, w towarzystwie ks. prał. Baziewicza z Warszawy i kapelana osobistego. Ks. prymas przyjechał tu incognito, a celem jego podróży, jak się informujemy, była jedynie chęć zwiedzenia znanych prymasowi ze swego rozgłosu zabytków miasta Krakowa.

Przybywającego tu prymasa przyjął na dworcu ks. prowincjał OO. Jezuitów, Jankiewicz i ks. rektor Cisek T. J. Dostojny gość udał się z dworca do Kollegjum OO. Jezuitów na Wesołej i tam zamieszkał. Odprawiwszy rano mszę w kaplicy Kollegjum, ks. prymas spędził dzień na zwiedzaniu zabytków miasta, nie składając, ani nie przyjmując żadnych wizyt, ze względu na charakter swego pobytu. Wieczorem ks. prymas odjechał do Rzymu pociągiem pośpiesznym na Wiedeń.

Chesterton w Krakowie.

Wczoraj o godz. 8.25 wiecz. przyjechał do Krakowa pociągiem z Poznania p. Chesterton wraz z żoną i sekretarką. W salonie recepcyjnym witali go imieniem uniwersytetu i miasta prof. R. Dyboski, starosta Tchórznicki i p. Narkiewicz-Jodko. Z dworca udał się znakomity gość do hotelu francuskiego.

W ciągu dnia dzisiejszego p. Chesterton będzie zwiedzał Kraków i jego zabytki, a wieczorem będzie w Teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Akropolis".

W sobotę odbędzie się uroczyste przyjęcie w Uniwersytecie i odczyt Chestertona w auli, p. t. „Anglja a Polska". Wieczorem na cześć gościa odbędzie się obiad i raut w województwie. W niedzielę uda się p. Chesterton na mszę św. do kościoła Marjackiego, popołudniu będzie na herbatce danej przez organizacje społeczne w salach Tow. ubezpieczeń.

W poniedziałek projektowana jest wycieczka do Zakopanego albo na Bielany, we wtorek wyjazd do Lwowa.

Wielki Festyn na Pogotowie Ratunkowe.

Pod protektoratem: metropolity Adama Sapiehy, wojewody Darowskiego, prez. m. Rollego, wiceprez. Dra Schneidra, Ostrowskiego, Wielgusa i Sarego, dow. O. K. gen. Wróblewskiego, posła Marjana Dąbrowskiego, prez. Izby skarbowej Gregera, wiceprez. Gajewskiego, wicekuratora Przyjemskiego i prez. Izby handlowo-przemysłowej Epsteina, odbędzie się na cele Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego, dnia 12 czerwca 1927 r. **Wielki festyn i kiermarsz.**

Już dziś Kiermasz-Wystawa rokuje **olbrzymi udział przemysłu i handlu.** We własnym interesie pp. kupcy i przemysłowcy zapewnili najwcześniej miejsce na deptaku, miejsce na rozwieszenie flagi reklamowej, w cenie 10 zł. oraz miejsce w pochodzie reklamowym po 5 zł. za każdego chłopca, względnie po 10 zł. za każdy wóz reklamowy.

Wszelkich bliższych informacyj udziela kancelarja T-wa Ratunkowego (ul. Potockiego 19, telefon 2262). — Cena za miejsca: od numeru 1 do 75 — 30 zł., od 76 do — 20 zł, od 121 do 155 — 10 zł. za 1 m.

Zwalnianie niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.

Z Warszawy telefonuje (A): Na zasadzie ustawy o kwalifikacjach nauczycieli, **część niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich,** a mian. ci, którzy wstąpili do pracy po 1 stycznia 1923 roku i **dotąd dyplomu nauczycielskiego nie uzyskali, będą musieli ustąpić z zajmowanych stanowisk z końcem roku szkolnego.** Tej grupie nauczycieli ustawa pozostawiła **4-letni termin do zdobycia dyplomu. W roku bieżącym termin ten dla kandydatów z roku 1923 kończy się i przedłużony nie będzie,** natomiast w razie późniejszego otrzymania dyplomu nauczyciele usunięci ze służby, będą przyjmowani z powrotem.

Co do nauczycieli, nie mających kwalifikacyj, a którzy wstąpili do pracy przed 1 stycznia 1923 r., termin uzyskania dyplomu upływa z końcem roku 1928.

Prawa wyborcze wojskowych przy wyborach samorządowych.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych komunikują, że **wojskowi zawodowi,** tj. oficerowie i podoficerowie **korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego przy wszelkich wyborach samorządowych.** Ministerstwo wychodzi ze stanowiska, że **wojskowi nie mogą brać jedynie udziału w wyborach mających polityczny charakter** jak wybory do Izb ustawodawczych. Wobec tego przy wyborach samorządowych, jako gospodarczych, wojskowi korzystają z praw upoważniających do wyboru na równi z innymi obywatelami.

Polska ekspedycja astronomiczna do Szwecji.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 11 bm. obradował zjazd zarządu **Polskiego Towarzystwa Astronomicznego.** W obradach wzięli udział **profesorowie astronomji z całej Polski.** M. in. zajmowano się **sprawą ekspedycji polskiej dla zbadania całkowitego zaćmienia słońca w Szwecji.**

Na cele tej ekspedycji ministerstwo oświaty **wyasygnowało pewną sumę** na zakupno lunet z urządzeniami kinematograficznemi, przy pomocy których mają być zdejmowane poszczególne fazy zjawiska.

W wyprawie, o ile dojdzie ona do skutku, **weźmie udział 8 polskich astronomów,** którzy w trzech punktach Szwecji północnej, gdzie przejdzie pas całkowitego zaćmienia, będą obsługiwali trzy stacje astronomiczne. Wyjazd ekspedycji polskiej zależny jest jednak od zebrania odpowiednich funduszów na ten cel.

Doraźne mandaty karne na kolejach.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem komunikacji przystępuje do wprowadzenia na kolejach t. zw. **mandatów karnych, na mocy których konduktorzy i kontrolorzy mieliby prawo** ściągać na miejscu od pasażerów, **zanieczyszczających wozy, kary pieniężne.**

Pasażerowie, którzyby nie chcieli uiścić kary na miejscu, będą narażeni **na protokóły i wyższe kary.** Mandaty będą obejmowały kary za plucie w wagonach, rzucanie śmieci, wchodzenie butami na siedzenia itd.

——0——

Katastrofa pociągu wojskowego.

PAT donosi z Nowogródka:

Onegdaj o godz. 12 w południe na trzecim km. od stacji Leśna kolejki wąskotorowej Leśna—Obóz ćwiczebny wykoleił się pociąg prowadzony przez kap. inż. Krause z szefostwa saperów w Brześciu Parowóz przewrócił się w poprzek toru, skutkiem czego utworzył się zwał wagonów. **Ciężko ranni są jeden oficer i 6 podoficerów zawodowych.** Rannym udzielili pierwszej pomocy sanitarjusze z obozu ćwiczebnego.

Udaremniony zamach na pociąg.

Donoszą z Warszawy:

Dnia 12 bm. o godz. 8 rano w pobliżu stacij Baranowicze zauważyła służba kolejowa rozkręcone szyny na torze kolejowym, obok zaś znajdował się materjał wybuchowy. Zbrodniczy zamach wykryto tuż przed nadejściem pociągu osobowego, który jechał z Warszawy. Pociąg zatrzymano na stacji Szeregetówka, zaś na miejsce wypadku wysłano z Baranowicz specjalną komisję.

Szajka niebezpiecznych złodzieji pod k'uczem w Krakowie.

W ostatnich tygodniach grasowała na terenie Krakowa zorganizowana szajka złodziei, którzy dopuszczali się przeważnie kradzieży sklepowych. W tych dniach policja wpadła na trop szajki i aresztowała ich w osobach: Józefa Greifa, lat 23 liczącego, Moszenberga Moritza, lat 20. Jakóba Kleinera, lat 22 i Mayera Gruna, lat 24. Wszyscy są znanymi policji zawodowymi złodziejami.

Ofiarą ich złodziejskich operacyj padły m. in. następujące firmy: Lajba Ritla przy ul. Stradom, gdzie skradziono manufakturę wartości 850 zł., Wiktora Łysego przy ul. Miodowej, Józefa Reisnera przy ul. Bożego Ciała, gdzie skradli bal skóry boksowej, wartości 500 zł., Branstatera przy ul. Rabina Meiselssa, gdzie łupem złodziei padła większa ilość ołówków i kart do gry, oraz skradli na szkodę nieznanego właściciela przy ul. Gertrudy skrzynkę, zawierającą 15 kg. czekolady „Sarotti" i 5 kg. kakao.

Jako paserów aresztowano: Salomona Munka, lat 24 liczącego, kupca przy ul Józefa i Wiktora Weinstoka, lat 29 liczącego ze Stopnicy. Większą część skradzionych rzeczy udało się policji odebrać poszkodowanym. Nadto odebrano czerwony koc podróżny, t. zw. burkę sybirską, która jest do odebrania pod Telegrafem.

KONFERENCJA W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W związku z przyjazdem do Krakowa dyrektora Państw. Urzędu wychowania fizycznego, podplk. S. G. Ulrycha, odbyło się 12 b. m. u p. wojewody krakowskiego posiedzenie wojewódzkiego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, opartego na nowem rozporządzeniu Rady ministrów w tej sprawie. W tem posiedzeniu organizacyjnem wzięli udział: wojewoda jako przewodniczący, generał-dowódca okręgu korpusu i kurator okręgu szkolnego, jako członkowie, dyrektor państw. Urzędu wych. fiz. ppłk. Ulrych, dalej członkowie Rady naukowej prof. U. J. Dr. Ciechanowski i wizytator szkolny Dr. Wyrobek, reprezentanci wojskowości i dawnego wojewódzkiego komitetu. Zarząd ustępującego komitetu wojewódzkiego złożył przy tej sposobności sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności i oddał agendy.

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. PROF. MERTENSA. W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się w sali Instytutu matematycznego U. J. (Gołębia 20) posiedzenie Towarzystwa, poświęcone pamięci prof Dra Franciszka Mertensa. 1) Zagajenie — prof. Dr. St. Zaremba; 2) „Działalność naukowa prof. Mertensa" — wygłosi prof A. Rosenblatt; 3) „Znaczenie i rozwój twierdzenia Cauchy-Mertensa" — wygłosi prof. Dr. W. Wilkosz. Początek o godz. 6.45 po południu.

Przypomnieć należy, że ś. p. Martens był w latach 1872—80 profesorem matematyki w Uniw. Jagiell. Umarł jako emerytowany profesor uniwersytetu wiedeńskiego.

KONFERENCJA OKRĘGOWA „ZWIĄZKU LEGJONISTÓW" W KRAKOWIE. Dnia 15 b. m., w niedzielę, odbędzie się w Krakowie konferencja okręgowa „Związku Legjonistów" W konferencji wezmą udział delegaci poszczególnych oddziałów z województwa krakowskiego i śląskiego. Konferencja odbędzie się w lokalu „Klubu Społecznego" (Rynek 32, II p.). Początek o godz. 10 przedpoł. Na konferencję przybędą delegaci „Zarządu Głównego" z Warszawy.

OŚWIETLENIE MIASTA. Elektrownia miejska wykończyła oświetlenie ul. Grzegórzeckiej od fabryki L. Zieleniewskiego aż do ul Kosynierów 23 lampami elektrycznemi ponad jezdnią, jak również ul. św. Gertrudy 10 lampami elektrycznemi wysokoświecowemi. — W ten sposób są obecnie wszystkie ulice wzdłuż plant oświetlone lampami elektrycznemi, zamiast jak dotychczas gazem. — Od poniedziałku dnia 9 b m świecą się wszystkie lampy elektryczne do godziny 11-tej, zamiast do 10 wieczór, a od godz. 11-tej pozostanie dotychczasowe całonocne oświetlenie.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU SKAŻONEGO. Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego rozpoczęła w województwie krakowskiem sprzedaż spirytusu skażonego koncesjonowanym detalicznym sprzedawcom we własnych hurtowniach w Krakowie przy państwowej wytwórni wódek Nr 15 w Chrzanowie. Bochni, Tarnowie, Jaśle, Gorlicach, Nowym Sączu, Nowym Targu, Wadowicach i Żywcu, oraz w hurtowniach komisowych: w Brzesku Dębicy, Pilźnie, Gorlicach, Limanowej, Mielcu, Oświęcimie i Wieliczce. Koncesjonowani detaliczni sprzedawcy spirytusu mogą aż do odwołania nabywać spirytus skażony również w prywatnych hurtowniach z prawem rozlewu. Spirytus skażony od naczyń odbiorców będą na razie nadal sprzedawać zakłady denaturacyjne przy rektyfikacjach spirytusu, jak dotychczas.

W DRUGIM DNIU CIĄGNIENIA II KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ główna wygrana w sumie 50.000 zł. padła na nr. 22411, numer ten zakupiły cztery osoby w kollekturze na Woli. 20.000 zł. wygrał nr. 43069, zaś 1.000 zł. 6722.

Olbrzymi pożar warsztatów kolejowych na dworcu Warszawa-Wschodnia.

Szkody wynoszą około miljona złotych. — Przypuszczają podpalenie.

Warszawa, 13 maja (AW). Dziś w piątek **o godz. 4.30 nad ranem wybuchł pożar w warsztatach na dworcu Warszawa—Wschodnia. Warsztaty ślusarskie spłonęły doszczętnie.**

Wewnątrz hal spalonych znajdowało się **20 wagonów osobowych, w tem 12 pulmanowskich, niedopalonych wagonów jest 15,** wraz z warsztatami **spłonęły szyny, obrabiarki, ślusarki itd. oraz zapasy benzyny i smarów.**

Pożar gaszony jest w dalszym ciągu. **Straty wynoszą około 1 mil. zł.**

Wspomniane warsztaty spaliły się doszczętnie już w roku 1922. **Istnieje przypuszczenie podpalenia.**

STRAJK CZELADNIKÓW KAFLARSKICH. Jak nas informują ze Sowarzyszenia przemysłowego kaflarzy w Krakowie, czeladnicy kaflarscy ogłosili z dniem 10 maja strajk, żądając podwyżki dotychczasowych płac o 35—50 procent. Skutkiem wdrożonych przez Stowarzyszenie kaflarzy prób ugodowych, obniżyli czeladnicy postawione żądania do 25 i 30 proc. Zaznaczyć należy, że zarobek czeladnika kaflarskiego w czasie sezonu waha się między 120—160 zł. tygodniowo, a w innym czasie między 50 a 100 zł tygodniowo, wobec czego — zdaniem Stowarzyszenia kaflarzy — żądanie podwyżki i tak już wysokich płac w czasie rozpoczęcia się ruchu budowlanego jest eksperymentem ryzykownym.

TAJEMNICZY ZGON. Ubiegłej nocy zmarła nagle na ulicy Krakowskiej kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 40 lat Przyczyna zgonu nieznana. Pogotowie ratunkowe przewiozło zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala kobietę niestwierdzonego dotychczas nazwiska, lat około 28 liczącą, brunetkę, ubraną w czarny płaszcz, która nagle zaniemogła wczoraj wieczorem w ul Lwowskiej.

KARAMBOL ROWERU Z TRAMWAJEM. Jan Prachłowski, lat 19 liczący, zjeżdżając na rowerze z mostu Dębnickiego na ulicę Zwierzyniecką, wpadł pod wóz tramwajowy, doznając lekkich kontuzyj ciała Rower został kompletnie zniszczony.

WŁAMANIE DO JATKI. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do jatki Jana Gilera przy Aleji Królewskiej, gdzie skradli większą ilość mięsa i wędlin, wartości około 2000 zł.

PRZEDSTAWIENIE SIŁAMI SZKOLNEMI. Staraniem Kółka romanistycznego uczniów gimnazjum III im. Króla Jana Sobieskiego, dane będą we tworek 17 b. m. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie fragmenty komedji Mollier'a „Mieszczanin szlachcicem" i dramatu Edmunda Rostanda „Orlę". Role wykonają uczniowie gimn III im. króla Jana Sobieskiego ze współudziałem uczenic z państw. gimnazjum żeńskiego w Krakowie. Początek o godz. 3 po południu

WSZYSCY RODZICE, dbający o estetyczną i pouczającą rozrywkę dla swoich pociech, pamiętać powinni, że artystyczny teatr marjonetek „Miniatury", to niewyczerpana skarbnica baśni i przygód w krainie czarów.

Cykl przedstawień rozpoczyna urocza „Baśń o srebrnym rycerzu" znanej i lubianej przyjaciółki dzieci, p. Ireny Pniowerównej.

Dekoracje i lalki artystycznie wykonał p. Stanisław Raszyński. Reżyseruje konstruktor „Miniatur" p. S. Polonyi-Połoński. Pierwsze przedstawienia odbędą się w sobotę i w niedzielę dnia 14 i 15 b. m. w sali Stow. Młodzieży Polskiej (ul. św. Tomasza 37) o godz. 3 i 6. Dochód przeznaczony na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy polskich.

WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ DO RUIN ZAMKU W KORZKWI urządza w niedzielę 15 b. m. sekcja krajoznawczo-turystyczna A. Z. S. w Krakowie. Wymarsz o godz 8 rano. punkt zborny: koniec ul. Długiej, róg Kamiennej (przystanek tramwajowy), zbiórka tamże o godz. 7.30 rano, poczem wycieczka pieszo do Korzkwi, zwiedzenie ruin zamku i południowej części doliny Ojcowskiej. Kosztów niema żadnych, potrzebny tylko prowiant jednodniowy. Zgłoszenia i informacje w sekretarjacie A. Z. S. (dom klubowy, ul. Kościuszki 12).

BILETY NA RECITAL ARTYSTYCZNY NA BENEFIS NINY DOLIŃSKIEJ są do nabycia przy kasie „Bagateli" w cenie od 1 do 5 zł. Loże od 12 do 18 zł. Recital artystyczny, który odbędzie się 15 b. m. o godz. 11 przed południem, wywołał żywe zainteresowanie zarówno ze względu na swój niezwykle sympatyczny cel, jakim jest pomoc dla chorej, a tak lubianej artystki, jak również ze względu na urozmaicony i efektowny program, w którym współdziałają pp. Hanna Dziewańska, Marja Fedorowiczowa, Clair Delys, Irena Szarska, Nina i Stasia Orwiczówny, wirtuoz na pile p. K., pianistka p. Neuger-Feliksowa, pianista p. Hordyński, oraz mistrzowska orkiestra 20 p. p. ze znanym kapelmistrzem, p. Szreyerem na czele.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 7 wieczorem, w gmachu „Sokoła" odbędzie się zebranie organizacyjne oddziału sokolego żeńskiego w Krakowie. Na zebranie to przyjeżdża posłanka Holder-Edgrowa, która referuje na temat: „Sokół a kobieta polska — wychowanie narodowe i fizyczne kobiety polskiej" Wskazane jest, by nasze panie zainteresowały się sprawę sokolą. Panie proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— **„Światowid"** nr. 20 (145). Wszystko, co aktualnego się dzieje, co doraźnie najwięcej interesuje, chwyta i utrwala kalejdoskopowy film „Światowida", w którego ilustracjach przegląda się cała, bieżąca, z dnia na dzień zmieniająca się współczesność. Z dziedziny rzeczy poważnych i uroczystych na czoło wysuwają się ilustracje z najwyższym dostojnikiem Kościoła katolickiego w Anglji, arcybiskupem westminsterskim ks. kardynałem Bourne z dni jego pobytu w Polsce. Do tej samej grupy należą zdjęcia z trzecio-majowej uroczystości, oraz pobytu Polaków amerykańskich w Polsce. Styczność naszego kraju z zagranicą pod względem informacyjnym unaocznia dość liczna grupa warszawskich korespondentów pism zagranicznych. O sukcesie odczytowym hr. Skrzyńskiego w Paryżu mówi nam ilustracja przedstawiająca go w chwili prelekcji. Wreszcie kto ciekaw, jak wspaniale mieszka obecnie dyktator Włoch, jak wyglądają skradzione z Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie drogocenne dzieła sztuki Rembrandta, Tycjana i Dolci'ego, znajdzie to wśród ostatnich ilustracyj „Światowida". Dział sztuki obcej i rodzimej reprezentują nadto osobliwości chińskie, oraz zdjęcia z teatru im. Słowackiego z „Wolnego miasta" K. Krumłowskiego. Wiele żartobliwości wyraża się w zdjęciach, dowcipnie ilustrujących ciężki dzień „pracy" dzisiejszych pań wytwornych.

Z kraju.

PRZYBYCIE MAJAKOWSKIEGO DO WARSZAWY. Bolszewicki poeta, Majakowski, przybył wczoraj z Paryża do Warszawy. Na dworcu witał go sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, oraz reprezentanci bolszewizującego odłamu naszej literatury.

WPROWADZENIE ELEKTRYCZNYCH ZWROTNIC NA KOLEJACH. Władze kolejowe zajmują się od dłuższego czasu sprawą wprowadzenia elektrycznych zwrotnic i automatycznego spinania wagonów Ani jeden jeszcze z przedstawionych projektów nie odpowiedział warunkom. Badane dotychczas modele były albo wadliwie działające, albo zbyt skomplikowane.

MIANOWANIE DYREKTOREM SŁUŻBY ZDROWIA. W tych dniach nastąpić ma nominacja dra E. Piestrzyńskiego na stanowisko dyrektora departamentu służby zdrowia w Ministerstwie spraw. woj. Dr. Piestrzyński służył podczas wojny w pierwszej brygadzie, poczem przez lat kilka był domowym lekarzem premjera Piłsudskiego, poczem był naczelnym lekarzem szpitala wojskowego w Toruniu i Kaliszu. Jest on pułkownikiem rezerwy.

WYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH DO MOSKWY — jak donoszą z Warszawy — nastąpi dnia 25 b. m. Wycieczka, która potrwa 7 dni, odbywać się będzie pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego.

SZEFEM SZTABU D. O. K. W LUBLINIE zamianowano ppłk. Leona Koca w miejsce obejmującego dowództwo pułku płk. Kamskiego.

NIEDOBOR TEATRÓW LWOWSKICH. Ze Lwowa donoszą. Na posiedzeniu magistratu stwierdzono, że deficyt teatrów za ostatni sezon wyniósł 780.000 złotych.

KONKURS 5-GO PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH, stacjonowanego w Tarnowie, odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 2 po poł na placu Lipie pod Tarnowem. Dochód przeznaczony na cele funduszu sportowego pułku.

Zaostrzenie się zatargu artystów z Tow. Sztuk Pięknych.

Związek artystów plastyków w Krakowie nadesłał nam odpis swego memorjału, złożonego wojewodzie krakowskiemu, w sprawie ostatnich wydarzeń na tle znanego zatargu między artystami a Zarządem Tow. Sztuk Pięknych. Memorjał ten świadczył, że zatarg wszedł w fazę znacznego zaostrzenia.

Artyści stwierdzając przedewszystkiem, że wszelkie próby ugodowego załatwienia zatargu spełzły na niczem, głównie z winy sekretarza Towarzystwa, przedstawiają obszernie przebieg rokowań w sprawie uzupełnienia składu dyrekcji Tow. Szt. P. drogą kooptacji i niedotrzymywanie przez dyrekcję umówionego już w tym kierunku wstępnego układu. W następstwie tego złamania ugody trzej długoletni członkowie dyrekcji: E. Baracz, L. Lepszy i dr Muczkowski założyli protest przeciw takiemu postępowaniu i złożyli swe mandaty członkowskie.

Z drugiej strony, jak wykazuje memorjał, dyrekcja Tow. stając wobec nowego dalszego zdekompletowania Zarządu Tow., zwołała nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. niezgodnie z przepisami regulaminu, zawiadamiając niekórych członków dopiero na dzień przed terminem i na tem zgromadzeniu, wbrew protestom przeciw jego formalności, przy komplecie 10 członków wraz z prezesem i sekretarzem, wybrano nową dyrekcję Tow. w liczbie 15 członków.

Artyści uważając, że w ten sposób wybrana nowa dyrekcja nie budzi nadziei, iż potrafi przeprowadzić regenerację Towarzystwa dla dobra sztuki, zwracają się w swym memorjale do wojewody z przedstawieniem powyższych momentów i z prośbą, aby jako przedstawiciel rządu zechciał wglądnąć w tę sprawę, „unieważnił uchwałę walnego zgromadzenia Tow. Szt. P., zawiesił w urzędowaniu obecną dyrekcję Tow. i jego zarząd i wprowadził na ich miejsce komisarza, celem usunięcia anarchji, która tam zapanowała".

Konkurs Min. Spraw Zagranicznych

Donoszą z Warszawy:

Pragnąc ożywić pracę naukową urzędników ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza konkurs na trzy dowolnie obrane tematy:

1) z teorji nauk dyplomatyczno-konsularnych, 2) z najnowszej historji (przyczem pożądane, lecz nie obowiązujące jest szczególne uwzględnienie problemów polskich), 3) z zagadnień ekonomiczno-społecznych, wchodzących w zakres działalności ministerstwa spraw zagranicznych (np zagadnień emigracyjnych).

Prace muszą mieć charakter ściśle naukowy i uwzględniać w możliwie najszerszym zakresie literaturę przedmiotu. Pod względem rozmiarów praca nie może wynosić mniej, niż pięć arkuszy druku formatu ósemki. Termin składania prac upływa z dniem 1 kwietnia 1928 r.

Praca, pisana na maszynie, opatrzona godłem autora, musi być w tym terminie nadesłana pocztą pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych. Do pracy należy dołączyć w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej tem samem co i praca godłem autora, nazwisko i adres.

Sąd konkursowy będzie stanowił osobną komisję. Za trzy prace, uznane przez sąd za najlepsze, będą przyznane autorom następujące nagrody: pierwsza w wysokości 4000 złotych, druga w wysokości 2000 złotych, i dwie nagrody w wysokości 1000 złotych.

Sąd ma prawo nie przyznać wcale nagrody pierwszej lub drugiej. Wynik Sądu konkursowego zostanie ogłoszony w Dzienniku urzędowym min. spr. zagr.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy bez wyjątku rzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, etatowi i nieetatowi narówno w centrali, jak i placówek zagranicznych.

Dziennikarze polscy w Pilźnie i Marienbadzie.

Donoszą z Pilzna:

Wczoraj o godz. 10.30 rano przybyła tu wycieczka dziennikarzy polskich. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz, korporacyj, miejscowej prasy, oraz licznie zgromadzona publiczność. Po przemówieniach powitalnych, na które odpowiedział prezes Dębicki, udała się wycieczka na zwiedzenie zakładów Skody, skąd odjechała na obiad wydany przez dyrekcję zakładów Skody w hotelu Valdel. W czasie obiadu odbyły się produkcje chóru „Smetany" oraz orkiestry wojskowej, która po licznych toastach odegrała hymn narodowy polski i czechosłowacki. Popołudniu zwiedzili goście polscy browar mieszczański, poczem odjechali samochodami do Marjańskich Łaźni (Marienbad).

Tutejszy „Ceski Dennik" zamieścił z racji przyjazdu wycieczki dziennikarzy polskich artykuł wstępny w języku **polskim**, pióra znanego polonofila, p. **Kosmara**, w którym serdecznie i gorąco wita gości polskich, wspominając polonofilskie tradycje miasta Pilzna.

Wieczorem przybyła wycieczka dziennikarzy polskich do Marienbadu. Na cześć ich wydał zarząd zdrojowiska kolację.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 10 maja.

(Z tarnowskiego Koła TNSW. — Święcone „Ogniska nauczycielskiego". — Wizytacja. — Z sali sądowej).

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnowskiego Koła TNSW., na którem tak przewodniczący, jakoteż pp. Arvay i Kautzky, złożyli szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zjazdu Towarzystwa. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a delegatom złożono podziękowanie. W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się stosunkiem Koła do Zarządu Okręgowego, zwłaszcza z powodu ostatnich uzupełniających wyborów w łonie Zarządu, oraz uchwaleniem wkładki na cele Koła. Przeznaczono na to wkładki z 1 lipca i sierpnia, które nie są ściągane.

Staraniem „Ogniska nauczycielskiego" odbyło się w sali „Sokoła I" tradycyjne „święcone". Po modłach ks. prałata Mazura, który do zebranych przemówił w bardzo serdecznych słowach, liczne grono członków i zaproszonych gości zasiadło do zastawionego stołu. W czasie skromnej wieczerzy wygłoszono szereg serdecznych toastów. Toastowali pp. Figiel, prezes „Ogniska", dyr. Sioło, dyr. Prokop, prof. Jaworek z Krakowa. Kaliciński, prof. Wojciechowski, Regiec, prof. Kautzky i w. in. Po wieczerzy rozpoczęły się tany, które trwały do późna. Wśród uczty jakoteż do tanów przygrywała doskonała muzyka „Ogniska" pod batutą p. Jabłczugi.

W tych dniach bawił w naszem mieście na wizytacj ks. dziekan wojskowy Niezgoda z Krakowa.

Przed sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa, wielce charakterystyczna dla stosunków wiejskich, przeciw Pawłowi Sroce z Żukowic Nowych, oskarżonemu o kradzież. — Oskarżycielem był sąsiad Sroki, Jachym. Jak się okazało z przebiegu rozprawy, Jachym żyjąc ze Sroką w nieprzyjaźni, zakradł się do jego mieszkania w czasie nieobecności gospodarza, podrzucił mu do pieca swój portfel z pieniędzmi i zegarek, poczem doniósł o zgubie posterunkowi policyjnemu, wskazując na Srokę jako na sprawcę. Wobec takiego obrotu sprawy Sroka został uwolniony, a Jachym oczekuje na oskarżenie prokuratora. Rozprawę prowadził s. s. o. Jek, oskarżał zasł. prok. Kozub, bronił adw. dr Hochberg.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 13 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Akropolis" Wyspiańskiego teatr nasz gościć będzie G. K. Chestertona oraz wycieczkę Polaków amerykańskich. Gości powita dyr. Nowakowski. Jutro premjera komedji Niccodemi'ego i Mirande'a „Maleństwo", w reżyserji dyr. Nowakowskiego, który wykona rolę Karola Revel. Rolę tytułową 16-letniej Symony w akcie II-gim i III-im odegra p. Barwińska; 6-letnią Symoną w akcie I-ym będzie najmłodsza adeptka sztuki aktorskiej Irenka Orkanówna. Resztę ról kobiecych grają pp. Kosmowska, Granowska, Wernicz, Młodońska, pp.: Niewiarowicz, Wysocki, Turski, Chodecki, Sawan i Suchcicki. „Maleństwo" powtórzone będzie jutro w niedzielę wieczorem. Popołudniu „Wolne miasto" K. Krumłowskiego.

„RUSAŁKA" i **„FIDELIO"** dwie opery, których wykonaniem znakomita opera czeska oczarowała naszą publiczność, dane będą po raz ostatni, a to **dziś**, t. j. w piątek 13 bm. odegraną będzie w Teatrze przy ul. Rajskiej fantastyczna opera Dvoraka „Rusałka", w sobotę zaś słynna opera Beethovena „Fidelio". W niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych „Sprzedana Narzeczona" komiczna opera Smetany.

—o—

PREMJERA BALETU POLSKIEGO W BERLINIE. W zeszłą sobotę w Operze Państwowej w Berlinie odbyła się premjera baletu „Ostatni Pierot", utworu kompozytora polskiego Karola Rathausa. Trzyaktowy ten utwór, obrazuje przeżycia Pierota, zabłąkanego w dzisiejszym świecie zmechanizowanej pracy fabrycznej i chaotycznego jazzbandu salonów i jest apoteozą ginącej romantycznej fantazji, przeciwstawiającej się współczesnej automatyzacji i erotyzmowi. Wypełniony publicznością teatr przyjął premjerę kompozytora polskiego owacyjnie. Kompozytora i reżysera wywoływano kilkanaście razy.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Akropolis" (popularne).
Sobota: „Maleństwo" (premjera) nowość.
Niedz. popoł. „Wolne miasto", wiecz. „Maleństwo".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI":

Piątek: „Rusałka".
Sobota: „Fidelio".
Niedziela popoł.: „Sprzedana narzeczona" po cenach zniżonych.
Niedziela wieczór: „Jenufa".

—o—
—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Parisette" (Sandra Milowanof).
Promień: „3 szwadron huzarów".
Reduta: „Dwaj malcy".
Sztuka: „Dzika dziewczyna".
Uciecha: „Księżniczka i błazen", dramat współczesny, 10 aktów.
Wanda: „Kochanka gwardzisty" i „Śmiertelny lot".
Warszawa: „Panna z protekcją" (Ossi Oswalda).

Opera ołomuniecka w Krakowie

„Jenufa", opera Leosza Janaczeka do słów Gabrjeli Preisowej.

Kraków, 13 maja.

Libretto tej po raz pierwszy u nas granej opery, pióra Gabrjeli Preissowej, opowiada o tragicznych przejściach dziewczyny wiejskiej, której ciężkiemu losowi pragnie kochająca ją macocha w ten sposób ulżyć, że dziecko Jenufy, owoc nieślubnego związku, które stoi na drodze jej szczęścia topi w rzece w tajemnicy przed Jenufą, „wyjaśniając" jej, że dziecko zmarło naturalną śmiercią w czasie jej choroby.

W chwili, gdy Jenufa ma stanąć na ślubnym kobiercu, by połączyć się dozgonnym węzłem z kochającym ją przyrodnim bratem uwodziciela, zebrani dowiadują się o zbrodni popełnionej na dziecku, przyczem za jej sprawczynię uchodzi oczywiście niewinna Jenufa, któraby zapewne padła ofiarą samosądu, gdyby nie przyznanie się istotnej morderczyni do spełnienia strasznego czynu, za który zostaje uwięziona. Z jej ofiary rodzi się szczęście nowożeńców.

Tematy te zostały niezbyt szczęśliwie pod względem dramatycznym ujęte przez librecistkę, która nie zauważyła np., że tragizm dzieła kulminuje nietyle w postaci Jenufy, ile raczej w osobie ofiarnej macochy, mającej wszelkie szanse do roli bohaterki dramatu.

Sposób prowadzenia akcji nuży przytem rozwlekłością i trzymaniem dynamiki dzieła ustawicznie pod „pełną parą". Artystyczna gradacja jest pojęciem zgoła obcem autorce. Te dwie wady utworu zaciążyły fatalnie na zadaniu kompozytora, który niewątpliwie przerósł talentem podsunięty mu tekst, nie zdołał się jednak wyzbyć wspomnianych wyżej jego stron ujemnych.

Razi zwłaszcza w tej ekspresjonistycznej muzyce ciągłe poruszanie się wyrazu dramatycznego w granicach najwyższych napięć dynamicznych, przyczem zbyt często przychodzi do momentów orgjastycznej wrzaskliwości i ekspansji w ustępach, w których normalne forte dalekoby silniejsze na słuchaczu wywarło wrażenie. Jeśli jest muzykalnym — to w dodatku nieszczególnie będzie się czuł, słuchając muzyki, która płynie zupełnie bez melodji, bardzo nieliczne jej zawierając strzępy, choć utrzymuje się w sferze systemu tonalnego.

Fragmentaryczność techniki kompozycyjnej jest tu uderzająca. Janaczek unika większych konstrukcyj i w sposób kalejdoskopiczny kształtuje nastroje i opracowuje powtarzające się ciągle motywy, modulowane interesująco rytmiczno-harmonicznie, przyczem cementem spajającym jest wybitna figuracja rytmiczna.

Ona to głównie utrzymuje uwagę słuchacza w pewnem napięciu, podobnie jak etniczny charakter muzyki tej opery, drugie, obok „Sprzedanej narzeczonej", dzieło reprezentacyjne czeskiego ducha stanowiącej. Nie wzrusza ono jednak głębiej i nie przekonuje tak, jak tamto, skomplikowaną swą fakturą nietyle kontempluje uczucie i intelekt, ile podnieca nerwy, w momentach wybuchowych targając niemi niejednokrotnie w sposób przechodzący granice przyjęte przez konwencjonalną estetykę teatru.

Wszelkie jednak minusy „Jenufy" niweluje wielka mimo wszystko siła dramatyczna tej muzyki, jej fantazja, fenomenalna zaiste oryginalność, fascynująca harmonizacja i instrumentacja i misterne opracowanie partytury.

Pewne jej ekscentryczności tłumaczy tendencja kompozytora, by akcenty motywów upodobnić do akcentów mowy czeskiej (na trzeciej zgłosce od końca). Dziełem tem zapoznajemy się z indywidualnością potężną, jedną z najpierwszych wśród współczesnych kompozytorów, wprost wierzyć się nie chce, że już przed ćwierćwiekiem wyszła „Jenufa" z pod pióra nestora muzyki czeskiej i (wraz z Musorgskijem) ojca europejskiego ekspresjonizmu. Taka jest jeszcze dziś porywająca swą świeżością i blaskiem młodości.

Wobec wykonawców stwarza zaś wymagania niezwykłe. Wśród wszystkich dotychczasowych spektaklów premjera tej opery wykazała w sposób najdobitniejszy klasę zespołu tego tak wysoką, jakiejby dotąd można było nie przewidywać. P. dyr. Nedbal może tu mówić już o nie sukcesie, ale wprost o triumfie w przygotowaniu skomplikowanego i nadzwyczajnie wytężającego partu orkiestralnego, chóralnego i ustosunkowania ich do głosów solistów.

Wśród nich prawdziwą niespodziankę zgotowały słuchaczom: świetna tragiczka operowa p. Schnalová (w roli macochy), oraz p. Vlková (Jenufa), nowe ukazujące tutaj strony swego rozległego talentu. Obie stworzyły kreacje przynoszące zaszczyt imieniowi czeskiego teatru.

Do doskonałego tercetu należy również p. Olszowski (Láca Klemen), który w jeszcze lepszem, niż poprzednio, świetle ukazał swe warunki wokalne i aktorskie.

Także wykonawcy dalszych partyj, a więc pp.: Mlczochovö, Hájék, Celerin, Frisková-Mesteková, Havlik, Budiková, Sarapatková, Hönigová, Boroviczková i Melicharová przyczynili się do wysokiego poziomu, na jakim stała produkcja.

Wreszcie słowa uznania dla reżysera, p. Vilima i pięknej wystawy. Publiczność zdająca sobie sprawę z arcytrudnych zadań, jakie tak znakomicie wszyscy wymienieni artyści rozwiązali, zgotowała im entuzjastyczną owację.

Jul. Św.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 13 maja 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Psychologja liczenia", wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 19.30—19.5: Odczyt p. t.: „Olimpjada 1928 i jej przygotowanie", wygłosi dr. H. Szatkowski; godz. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. Komunikat lotniczo meteorologiczny, godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30: Komunikat harcerski; godz. 16.45—17.35: Program dla dzieci; godz. 17.40: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (altówka) i prof. Konstanty Heintze (fort.); godz. 18.40—19: Rozmaitości, godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Drugi Wszechpolski Kongres Sportowy w Warszawie" — wygłosi p. Raszke, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Wpływ eksportu rolniczego na bilans handlowy" — wygłosi W. Hoyer; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; godz. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (270) Godz. 17.15—18.45: Koncert kameralny w wykonaniu pp. F. Łukasiewicza, T. Szulca, St. Pawlaka, J. Sprzyszewskiego; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Zastosowanie lotnictwa do celów wojskowych", wygłosi maj. pilot Pniewski; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.35: Pogadankę z radjotechniki wygłosi p. dr. Lipiński; godz. 20: Komunikat Związku Obrony Kresów Zachodnich: godz. 20.15: Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

Brno (441.2). Godz. 19: Koncert kwartetu; godz. 19.20: Dramat; godz. 20: Koncert smyczkowy; godz. 21: Jazzband.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Koncert; godz. 21.40: Odczyt; godz. 22.20: Transmisja koncertu z kawiarni.

Wiedeń (517.2) Godz. 16: Koncert; godz. 20.05: „Manewry jesienne", operetka Kalmana.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17: Muzyka bułgarska; godz. 20.30: Koncert orkiestry; godz. 22.30: Muzyka wieczorowa.

Frankfurt (428.6) Godz. 20.15: Koncert chóru; godz. 21.15: Koncert orkiestry symfonicznej; godz. 22.15: Muzyka do tańca.

Wrocław (315.8) Godz. 16.30: Marsze; godz. 20.15: Pieśni Beethovena; godz. 21.15: Rozmaitości.

na sobotę dn. 14 maja 1927 r.

Kraków (422). Godz. 16.40—17: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień", wygł. J. A. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 19.30—19.55 Odczyt pod tyt. „„Wyzyskanie sił wodnych w Szwajcarji", wygł. Inż. S. Górka., prof. szk. Przem.; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od godz. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny: godz. 16.45—17.10: Odczyt z cyklu: „O wyborze zawodu" p. t.: „Zawód prawnika" — wygł. K. Fleszyński, wiceprezes Sądu Okręgowego; godz. 17.15: Koncert popołudniowy popularny: Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Zofja Zdziennicka-Bergerowa (cytra) Zygmunt Tokarski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.); godz 18.45—19: „Rozmaitości"; godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Działalność naukowa i polityczna A. Mickiewicza". wygł. dr. Konrad Górski; godz. 19.30—15.55: Pogadankę z działu „Radjokronika" — wygł dr. M. Stepowski; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty; godz. 22.30: Muzyka do tańca z hotelu „Bristol".

Poznań (270) Godz. 17.15—18.45: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tyllji; godz. 18.45—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Wielkopolscy mecenasi nauki", wygł. dr. Andrzej Wojtkowski; godz. 19.25—19.35: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt o witrażach polskich, wygłosi p. Irena Głębocka; godz. 20—20.25: Odczyt; godz. 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566) Godz. : Transmisja koncertu z Lipska; godz. 20.30: Rozmaitości wesołe; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (315.8) Godz. 16.30: Muzyka lekka; godz. 20: Koncert Towarzystwa wiedeńskich urzędn. kolejowych.

Frankfurt (428.6) Godz. 16.30: Wyjątki z oper francuskich; godz. 20.15: Wieczór operowy; godz. 21.15: Koncert chóru męskiego, następnie muzyka do tańca.

Langenberg (468.8) Godz. 19: Muzyka kameralna; godz. 20: Koncert chóru męskiego; godz. 22.30: Wieczór humoru, następnie muzyka do tańca.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.10: Muzyka kameralna z udziałem gitarzysty-wirtuoza Alfreda Rondorfa; godz. 19: „Królowa Saba", opera K. Goldmarka, następnie muzyka do tańca.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: Muzyka lekka; godz. 21: Muzyka operetkowa.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert orkiestry; godz. 20: Koncert z udziałem harfy i skrzypiec; godz. 21: Koncert chóru.

Nowy rozkład jazdy kolejowej.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: **O północy z dnia 14 na 15 maja b. r. zmienia się na wszystkich linjach kolei państwowych rozkład jazdy pociągów pasażerskich.**

Nowe rozkłady jazdy będą wywieszone na wszystkich stacjach i przystankach kolejowych. Książkowe rozkłady jazdy, wydane przez ministerstwo komunikacji nakładem księgarni „Ruch", ukazały się już na półkach księgarskich.

Z powodu przejścia ze starego na nowy rozkład jazdy, będą niektóre pociągi pasażerskie w nocy przejściowej nieco opóźnione.

Zasadnicze zmiany w nowym rozkładzie jazdy są następujące:

Pociągi pospieszne Nr. 409 i 410, kursujące obecnie tylko między Krakowem a Lwowem, będą kursowały do i od Poznania, a **pociągi pospieszne Nr. 6.101 i 6.102**, kursujące między Krakowem a Zakopanem tylko w sezonie zimowym, będą kursowały przez cały rok.

W pociągach pospiesznych Nr. 1.401 i 1.402, kursujących między Krakowem a Gdańskiem, wprowadza się wagon sypialny.

W poc. Nr. 29 i 30, w których kursuje wagon sypialny I. i II. klasy Kraków—Lwów, wprowadza się na próbę wagon sypialny I., II. i III. klasy.

Dla udogodnienia **połączeń z Kielcami i Radomiem,** wprowadza się wagony bezpośredniej komunikacji I., II. i III. klasy w pociągach Nr. 6 i 15 między Krakowem a Warszawą Wschodnią przez Dęblin, oraz I. i II. klasy w pociągach Nr. 12 i 1, wzgl 101, między Krakowem a Warszawą Główną.

Ponadto uzyskuje pociąg osobowy **Nr. 12** w Ząbkowicach bezpośrednie połączenie pociągiem pospiesznym Nr. 202 do Warszawy Głównej.

Pociąg Nr. 420 z Krakowa do Katowic przyspieszono. Będzie on odjeżdżał z Krakowa o godzinie 6'45 i przyjeżdżał do Katowic o godzinie 8'44.

Pociąg Nr. 122, dający w Dziedzicach połączenie do pociągu pospiesznego Nr. 108 Warszawa—Wiedeń i Praga, będzie odjeżdżał z Krakowa dopiero o godzinie 19'10, przez co czas oczekiwania na odjazd pociągu pospiesznego skróci się do 47 minut łącznie z rewizją celno-paszportową.

Pociąg Nr. 611 Kraków — Krynica będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 11 50, tj. o 40 minut później niż obecnie, przy niezmienionym czasie przyjazdu do Krynicy, zaś **pociąg Nr. 19,** odjeżdżający z Krakowa o godzinie 15.30, będzie przyjeżdżał do Sanoka o 47 minut, a do Jasła o 61 minut wcześniej, przy późniejszym o 5 minut odjeździe z Krakowa.

Próbny ruch pociągów motorowych między Krakowem a Wieliczką będzie utrzymany. W okresie kursowania wagonów motorowych nie będą kursowały pociągi Nr. 811 i 814 między Krakowem a Wieliczką, natomiast będą nadal kursowały między Wieliczką a Bieżanowem poc. Nr. 854A/855A z połączeniem do pociągu Nr. 24.

Pociąg Nr. 6114 1214 Zakopane — Kraków, będzie przyjeżdżał do Krakowa o godzinie 13.55, przez co uzyska połączenie do pociągu pospiesznego Nr. 2 do Warszawy, a przez niego na Katowice i Kielce — Radom.

Dla udogodnienia dojazdu ze stacyj podmiejskich odcinka Skawina — Kraków-Podgórze, zezwala się na przewóz podróżnych w wagonach II. i III. klasy pociągiem towarowym Nr. 1078 ze Skawiny do Krakowa-Podgórza. Odjazd ze Skawiny o godzinie 10.02.

Inne zmiany uwidocznione są w ściennych i książkowych rozkładach jazdy.

Dział gospodarczy

„O szkodliwości stabilizacji złotego".

Kraków, 13 maja.

W onegdajszym numerze „Głosu Narodu" ukazał się w dziale gospodarczym artykuł p. t. „Krytyka pożyczki, a jej rzeczywiste niebezpieczeństwa", w którym autor stara się przeprowadzić „krytykę" pożyczki i założeń, na których ma nastąpić jej zaciągnięcie, przyczem przedewszystkiem punkt zaczepienia dla autora stanowi osoba „obserwatora" amerykańskiego i plan prof. Kemmerera, którego realizacja ma być rzekomym warunkiem uzyskania pożyczki.

Artykuł ten jest wysoce charakterystycznym dla metod obozu „Głosu Narodu", usiłującego w jak najgorszem świetle przedstawić wszelkie poczynania nienawistnego mu „rządu sanacyjnego".

Jak długo operują przeciwnicy obecnego rządu demagogicznemi ogólnikami, tak długo znajdują się w swoim żywiole. Z chwilą jednak, kiedy usiłują przejść na teren rzeczowy, popełniają rażące błędy i nieścisłości i zmuszeni są do dla udowodnienia swoich tez uciekać się do „naciągań" faktów według swoich życzeń. Specjalnie dziedzina ekonomji nadaje się do tego rodzaju „grasowania naukowego" t. j. posługiwania się rzekomo naukowemi twierdzeniami i umiejętnego wyciągania pożytecznych dla siebie wniosków, dzięki wadliwym lub niezupełnym rozumowaniom, przy równoczesnem pominięciu niekorzystnych dla siebie faktów.

Artykuł powyżej cytowany jest tego charakterystycznym przykładem. Autor stwierdza, **jakoby realizacja pożyczki była uwarunkowana od spełnienia czterech postulatów (?),** sformułowanych przez prof. Kemmerera, a to: a) **sanacji waluty przez stabilizację ustawową po kursie około 9 zł. za dolara; b) sanacji finansów państwa przez reformę podatków i ceł,** oraz ograniczenia ciężarów socjalnych, a to dla uzyskania nowych źródeł dochodów, celem pokrycia procentu i amortyzacji pożyczki; c) **przeprowadzenie polityki gospodarczej, polegającej na zerwaniu z popieraniem eksportu i przemysłu pracującego na eksport,** a to celem uzyskania obcych walut z czynnego bilansu handlowego, wreszcie d) **użycie pożyczki tylko na pewne z góry ściśle określone i przez pożyczającego zaakceptowane cele,** a to wedle wypracowanego przez niego planu użycia pożyczki i pod jego kontrolą.

Po takim wstępie i szczegółowem wyliczeniu tych czterech tez, należałoby oczekiwać, że autor kolejno rozwinie poszczególne punkty, od których rzekomo uzależniona jest realizacja pożyczki i zechce wyzyskać je kolejno dla swoich celów. Tymczasem już na wstępie spotyka nas rozczarowanie, gdyż niekonsekwentnie, wbrew zasadom naukowego rozumowania, autor artykułu omawia tylko, na dwóch szpaltach, punkt a), to jest stabilizację ustawową złotego i „straszne jej skutki", zapominając o następnych trzech punktach.

Przedewszystkiem autor stwierdza, że oficjalna stabilizacja złotego na poziomie obecnym jest dewaluacją złotego, jako jednostki monetarnej, że ten wprowadzony złoty nie będzie identyczny z dawnym złotym z r. 1924 i że w myśl „zasad słuszności i sprawiedliwości", jest to częściowo wywłaszczenie wierzycieli na rzecz dłużników, które musi pociągnąć za sobą zgubne konsekwencje. Wywody autora w dziedzinie teorji i używanej przez niego terminologji nie mijają się z prawdą.

Istotnie wprowadzenie w życie rozporządzenia, stabilizującego złotego po kursie około 9 zł. za dolara, jest dewaluacją złotego, ale tylko dewaluacją formalną. W rzeczywistości bowiem — jak wszyscy wiemy — złoty zdewaluował się faktycznie w ciągu roku 1925 za czasów rządu p. Grabskiego, a od przeszło roku utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Pokrycie złotego obecnie jest przeszło dwukrotnie większe, aniżeli przed rokiem.

Istotnie **dewaluacja złotego stanowi pokrzywdzenie wierzycieli. Ale czyż jest na to obecnie jaka rada i w jakim to pozostaje związku z pożyczką?** Czyżby autor artykułu radził „rewaluację" złotego? Nie przypuszczamy, żeby w swoich wywodach chciał iść tak daleko. **W obecnym stanie rzeczy jest to plan nie do przeprowadzenia, wobec wprost katastrofalnych skutków, jakie rewaluacja złotego musiałaby wywołać w dziedzinie życia gospodarczego,** wskutek kolosalnego podrożenia cen wszelkiego rodzaju artykułów, wzmożenia kosztów produkcji i t. d. Pokrzywdzenie pewnej części wierzycieli, którzy już z istniejącym stanem rzeczy się pogodzili, co przyszło im tem łatwiej, **że wewnętrzna wartość złotego, jego siła kupna, jedynie tylko nieznacznie zmniejszyły się** w stosunku do okresu przed dewaluacją i nie stoją w żadnym stosunku do rzeczywistej dewaluacji, nie może być porównywane z wprost katastrofalnemi następstwami rzeczywistej rewaluacji.

Pomijając już niemożliwość takiego rozwiązania kwestji, czego niewątpliwie sam autor artykułu nie doradzałby, należy stwierdzić, że ustalony kurs złotego w złocie w r. 1924 był

zbyt wysoki i nie odpowiadał warunkom gospodarczym, w jakich się znajdujemy.

Tyle o wywodach autora, dotyczących stabilizacji złotego, gdzie autor ogranicza się do skonstatowania pod specjalnym kątem widzenia stanu faktycznego, przedstawiając same ujemne strony stabilizacji, nie wyciągając żadnych konkluzyj ,ani nie udzielając żadnych rad, a przez to wszystko, suggerując nieprzychylnie, nie zawsze należycie orjetującego się w kwestjach gospodarczych czytelnika, dla poczynań rządu w kierunku stabilizacji złotego.

Następnych punktów — jak wspomniano — autor nie porusza. Czyżby nie można byłoo i w tym wypadku znaleźć dziury na całem?

rom. b.

——oSo——

Diarjusz ekonomiczny.

— Stopa dyskontowa Banku Polskiego obniżona zostanie od dn. 13 b. m. do 8%, jak zawiadamia Bank Polski. Natomiast stawki procentowe od zastawów terminowych i otwartego kredytu wynosić będą 9 i ½%.

— Syndykat hut żelaznych musiał obniżyć cenę żelaza z 360 na 350 zł. za tonnę oraz przeprowadzić szereg zniżek przy dostawach dla instytucyj rządowych na skutek kategorycznego stanowiska min. przem. i handlu.

— Rząd polski podpisał z koncernem węglowym G. Śląska „Robur" umowę, wydzierżawiając w Gdyni znaczny obszar pobrzeża wzamian za co towarzystwo obowiązuje się pobudować urządzenia przeładunkowe, obliczone na 100.000 ton miesięcznie.

— Dyrekcja „Skarboterma" postanowiła sumę 1,5 mil dol. jaką towarzystwo ulokowało w bankach zagranicznych przenieść do banków krajowych, dzięki interwencji delegata min. skarbu.

— Podania o zezwolenie na przywóz wszelkich świeżych owoców z Austrji oraz śliwek i brzoskwiń z Węgier, przyjmować będzie Izba przem. i handl. w Krakowie w czasie od 13—17 b. m.

— Światowa konsumcja benzyny wyniesie przypuszczalnie w r. 1927 — 279 mil. baryłek, t. j. o 10.5% więcej w stosunku do konsumcji z r. 1926.

——oSo——

Kronika ekonomiczna.

WALKA O TARYFY CELNE NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ W GENEWIE. Walka o taryfy celne w tej formie, w jakiej toczy się ona obecnie w łonie drugiej podkomisji komisji handlowej, jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Ze wszystkich stron kierują się ataki przeciwko wysokim taryfom celnym i polityce taryfowej niektórych krajów, które przygotowują nowe podwyżki celne. Specjalny komitet redakcyjny drugiej podkomisji opracuje w tych sprawach specjalne tezy, które międzynarodowa konferencja gospodarcza zaleci z kolei rządom poszczególnych krajów.

NOWY PROJEKT O PODATKU DOCHODOWYM. Podobno minister skarbu opracował, na podstawie uwag zawartych w memorjale prof. Kemmerera, nowy projekt ustawy o podatku dochodowym, oparty na wzorze francuskim, zalecający przerzucenie obciążenia podatkowego na dochody większe. Zasadniczo dochody poniżej 1000 zł. byłyby wolne od podatku, następnie zaś następowałaby progresja stopy podatkowej, aż ponad 5000 zł. Nowy projekt ustawy został przesłany Radzie finansowej do zaopinjowania.

ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZ. W POLSCE. Użytkowanie sztucznych nawozów azotowych w Polsce w ostatnich latach wzrasta, tak, iż produkcja państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie, mimo bardzo znacznego powiększenia produkcji, nie mogła w bież. roku zaspokoić w całości zapotrzebowania rynku krajowego.

W roku ubiegłym sprzedano azotniaku 97.389 ton, w r. 1925 — 75.493 ton, w r. 1924 32.740 ton. Saletry zaś amonowej w roku 1926 12.432 ton, zaś w r. 1925 r. — 1.016 ton. Jeżeli uwzględnimy przeciętną zawartość azotu w azotniaku 20 proc., a w saletrze amonowej 35 proc., to sprzedaż azotu w r. 1926 osiągnęła 23.828 tysięcy kg., co stanowi wzrost czterokrotny w porównaniu z rokiem 1924.

Ponieważ zaś 1 kg. azotu w azotniaku podwyższa zbiory mniej więcej o 16 kg. zboża, a państwowa fabryka związków azotowych sprzedała rolnictwu krajowemu w r. 1926 razem 22.206.40 kg. azotniaku i saletry amonowej — zwyżka więc zbiorów, dzięki użyciu nawozów, wynosić winna w wspomnianym roku 3.553.000 metrów kwadratowych zboża.

WYWÓZ TYTONIU Z NIEMIEC DO POLSKI przybiera wielkie rozmiary. Według niemieckich obliczeń urzędowych, od 1 kwietnia 1925 r. do 31 marca 1926 r. wywieziono z Niemiec do Polski 350.00 kg. tytoniu.

Z NAFTOWEGO RYNKU EKSPORTOWEGO. Na naftowym rynku eksportowym panuje większe zainteresowanie olejem gazowym i asfaltem, przy mocniejszej tendencji. Tendencja na naftę, benzynę i parafinę jest słaba, wskutek spadku cen amerykańskich. W ostatnich tranzakcjach eksportowych notowano za 100 kg. w dolarach franco wagon granica: benzyna (0.720/730 c. g.) 5.30, olej gazowy przy eksporcie do państw centralnej Europy 2.25, do Szwajcarji i Hamburga 2.18, nafta destylowana 2.75—2.80, rafinowana 2.85—2.90, asfalt 2.25, parafina 9.50. Większy popyt na asfalt panuje do Niemiec.

HIPOTEKI GDAŃSKIE. Sensacyjny projekt przygotowany jest podobno przez obecny senat gdański w sprawie nałożenia na wszelkie nieruchomości gdańskie w drodze uslawowej przymusowej hipoteki w wysokości 50 mil. guldenów. Hipoteki te zastawionoby w bankach niemieckich na 50 proc., celem uzyskania sumy, potrzebnej na spłaty zaciągniętych samowolnie przez Gdańsk pożyczek w bankach niemieckich. Między innemi Gdańsk dłużny jest Dresdener Bankowi z górą 12 miljonów guldenów, które pożyczono na wypłatę poborów urzędniczych i na które niema obecnie pokrycia. Realizacja tego projektu świadczyłaby o nieustannej tendencji nacjonalistycznego senatu gdańskiego do dalszego zacieśniania zależności ekonomicznej Wolnego Miasta od Rzeszy niemieckiej, z pominięciem zaleceń komitetu finansowego Ligi Narodów.

SPRAWOZDANIE POMORSKIEGO BANKU ROLNICZEGO W TORUNIU ZA R. 1926. Placówki finansowe na Pomorzu wykazują wielką żywotność, mimo niejednokrotnie ciężkich warunków, w jakich muszą pracować. Jednym dowodem więcej jest sprawozdanie Pomorskiego Banku Rolniczego w Toruniu, które wykazuje na rok 1926 zysk w wysokości 83.242 zł. Równocześnie kapitał wpłacony wynosi 1,005.000 zł., a kapitał zapasowy i rezerwy 97.914, czyli razem kapitał własny 1,102.914.

Ze sportu.

FLORIDSDORFER A. C.—MAKKABI. W sobotę dnia 14 maja br. rozegra Makkabi zawody footballowe z doskonałą wiedeńską zawodową drużyną Floridsdorfer A. C. Floridsdorfer znajduje się becnie w doskonałej formie i posiada w swoim zespole reprezentacyjnych graczy Wiednia. Na zawody do Krakowa przyjeżdża w pełnym składzie i zaprezentuje elegancki styl wiedeński. Zawody odbędą się na boisku Makkabi o godzinie 5-ej, a poprzedzą zawody Hakoah—Makkabi III o godzinie 3-ej.

FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń)-CRACOVIA. Zawody międzynarodowe między doskonałą drużyną wiedeńską a Cracovią odbędą się na boisku Cracovii w niedzielę dnia 15 bm. o g. 5.15 popoł. Natomiast w sobotę dnia 14 bm. o godz 5 pop. odbędą się na boisku Makkabi zawody między Floridsdorfer A. C. a Makkabi. Drużyna Floridsdorfu przybywa w swym najlepszym składzie, a będąc obecnie u szczytu swej formy pokaże niezawodnie wszystkie zalety footballu wiedeńskiego. Drużyna Cracovii wystąpi w niedzielę w pełnym składzie i będzie się starać w spotkaniu z Wiedeńczykami godnie zareprezentować sport polski.

POLONIA W KRAKOWIE. W najbliższą niedzielę krakowska Jutrzenka gościć będzie na swojem boisku stołeczną drużynę mistrzowską Polonję. Zawody te oczekiwane są z niecierpliwością i należeć będą niewątpliwie do najbardziej emocjonujących, gdyż Polonia znajduje się obecnie w doskonałej formie, po niedawnem swem zwycięstwie nad Wisłą.

NOWA KONFERENCJA P. Z. P. N. Podobno w dn. 22 b. m. odbędzie się w Krakowie zebranie PZPN-u, na którem rozpatrywana zostanie obecna sytuacja w piłkarstwie w związku z rozłamem, przyczem zarząd PZPN. starać się będzie o wprowadzenie w życie uchwał ostatniej konferencji katowickiej.

RAIDY I WYŚCIGI SAMOCHODOWE w r. b. Dnia 15 maja b. r. Łódzki Klub Automobilowy urządza pod Łodzią, na szosie Konstantynów—Zgierz, wyścigi samochodowe na dystansie 6 klm. Do wyścigu dopuszczone będą wszelkie typy i marki wozów.

W dniach 26—28 maja, Śląski Klub Automobilowy urządza drugi z rzędu raid śląski. Trasa nie jest jeszcze wyznaczona, prawdopodobnie ciągnąć się będzie od Katowic w kierunku Częstochowy.

W dniach 5—10 czerwca Automobilklub Polski w Warszawie (Związek wszystkich klubów automobilowych w Polsce) urządza Międzynarodowy Raid Automobilowy, podzielony na 6 jednodniowych etapów. Etap I: wyjazd z Warszawy dn. 5 czerwca o godz. 13-ej, trasa: Łowicz, Kutno, Krośniewice, Włocławek, Służewo, Podgórz (pod Toruniem), Solec Kujawski, Bydgoszcz — 276 klm. Etap II: trasa gzegzakowata w celu osiągnięcia wymaganej długości i odwiedzanie wszystkich prowincjonalnych klubów automobilowych, — z Bydgoszczy przez Fordon, Grudziądz, Świecie, Tcholę, Chojnice, Czersk, Starogard, Kościerzynę do Gdyni — 407 klm. Etap III: 7 czerwca start z Gdyni przez Redę, Grudzewo, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Chojnice, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Kostrzyń do Poznania — 472 i pół klm. Etap IV: Poznań — Katowice, przestrzeń 399 klm., przez Kórnik, Środę, Jarocin, Pleszew, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Wieluń, Rudnik, Częstochowę, Siewierz, Będzin, Sosnowiec i Mysłowice. Etap V: Katowice — Morskie Oko — Zakopane, przez Mysłowice, Pszczynę, Bielsko, Żywiec, Kocierz, Andrychów, Wadowice, Zator, Kraków, Mogilany, Nowy Targ, Zakopane, Morskie Oko Zakopane — trasa 373 klm. Etap VI: start start z Zakopanego 10 czerwca, trasa Zakopane — Lwów — 470 i pół klm., przez Nowy Targ, Czorsztyn (malownicze ruiny zamku), Krościenko, Zabrzeż, Stary i Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Iwonicz, Rymanów, Sanok, Lisko, Chyrów, Sambor, Drohobycz i Stryj. Długość trasy całego raidu wynosi 2.403 klm. We Lwowie następuje rozwiązanie raidu.

Dnia 12 czerwca w czasie wystawy sportowej we Lwowie odbędą się wyścigi samochodowe zorganizowane przez Małopolski Klub Automobilowy. Trasa Stryj — Lwów, przestrzeń 20 klm.

W dniach 25 i 26. czerwca Automobilklub Polski urządza raid dla pań z Warszawy do Poznania lewym brzegiem Wisły i z powrotem brzegiem prawym.

Dnia 14 sierpnia Krakowski Klub Automobilowy urządza górski tatrzański wyścig samochodowy.

W dniach 27 i 28 sierpnia odbędzie się w Katowicach t. zw. „Gwiaździsty Zjazd Klubów" z całej Polski.

Dnia 11 września Automobilklub Polski ustalał będzie rekordy szybkości.

Na tem kończy się program imprez Automobilklubu na sezon bieżący, a przyznać trzeba, że program ten jest bardzo bogaty. W Raidzie Międzynarodowym zapewniony jest udział przedstawicieli automobilistów austrjackich, węgierskich, francuskich i włoskich.

Nowy Orlean.

Wciąż jeszcze zagrożone przez katastrofalny wylew Missisipi, a leżące niedaleko ujścia olbrzymiej tej rzeki, na lewym jej brzegu, miasto Nowy Orlean zawdzięcza swą nazwę kolonizatorom francuskim, którzy je założyli w r. 1718. A choć następnie miasto przeszło w ręce Hiszpanów, wreszcie, z całą Luizjaną, weszło do Stanów Zjednoczonych, to jednak starsze jego dzielnice nie zatraciły charakteru hiszpańsko-francuskiego. Tak np. okolice Esplanade Avenue tworzą dzielnicę najwybitniejszych rodzin Kreolów o mieszanej krwi hiszpańsko-francuskiej, uważających się za arystokrację Nowego Orleanu. A poza dzielnicą handlową ciągnie się od brzegów rzeki cicha, stara dzielnica francuska „Vieux Carré", pełna domków małych z podwórzami i ogródkami o wrotach wzorzystych z żelaza kutego, a w której dotychczas panuje język francuski, chociaż już pradziadowie jej mieszkańców byli obywatelami „Wuja Sama".

W środku tej dzielnicy, przy St. Louis Street, wznosi się ciekawa pamiątka: Dom Napoleona, utrwalający się w pamięci już przez niewielką kopułę, którą jest uwieńczony. Dom ten wzniesiono dla Napoleona I, gdyż członkowie najwybitniejszych rodów francuskich w Nowym Orleanie uknuli spisek, mający na celu wykradzenie z wyspy św. Heleny cesarza i przewiezienie go do Ameryki, aby tam życia dokonał. Już był gotów do drogi lekki żaglowiec, mający przywieźć cesarza z wyspy św. Heleny, gdy do Nowego Orleanu nadeszła smutna wiadomość o śmierci Napoleona I. Ale dom, przeznaczony dla cesarza, pozostał i wciąż nosi jego imię. Przywiązanie to do Francji potomków twórców miasta nad Missisipi trwa do dnia dzisiejszego i zaznacza się często w sposób wzruszający.

Dzisiaj dzielnica ich jest najbardziej zagrożona wylewem niemal tylko z tego powodu, iż miasto, rozszerzając się, wydzierało rzece, przez budowę tam, coraz większe obszary gruntu, tak, że wkońcu koryto rzeki uległo zwężeniu o 500 metrów i przy niesłychanym wylewie obecnym zdolano zapobiec, przynajmniej dotychczas, zalewowi Nowego Orleanu tylko przez wysadzenie w powietrze tam, trzymających w karbach rzekę na prawym jej brzegu, naprzeciwko miasta.

Śródmieście handlowe przedstawia już typ nowoczesnego miasta amerykańskiego z „drapaczami chmur", ogromnemi składami i biurami. Toteż Nowy Orlean nazywa się dumnie miastem starej romantyki i nowoczesnych sposobności, „City of old Romance and New Opportunity". Tysiące okrętów, napływających do niego z góry rzeki z ładunkami bawełny, ryżu, tytoniu, cukru, drzewa it . d. i tysiące dążących do jego portu, przez zatokę Meksykańską, ze wszystkich części świata, przy jednoczesnem istnieniu starych dzielnic romantycznych, usprawiedliwiają tę nazwę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.

Nr. 111. Należy o[illegible] ryczałtowa opłacona

Kraków, poniedziałek 16 maja 1927. Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 1198.
Nr. czeku PKO 100.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Z[illegible] wedle umowy
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Komercjalizacja kolei.

Kraków, 14 maja.

Aktualnem hasłem jest u nas obecnie t. zw. „komercjalizacja‘ kolei. Wprawdzie według ostatnich wiadomości miał się tej komercjalizacji sprzeciwić minister spraw wojskowych i skarbu. Ale nie znaczy to bynajmniej, że przez to sama sprawa upadła i już nigdy na porządek dzienny nie wróci. Źródło bowiem zagadnienia pozostaje nadal czynnem. A jest niem kwestja finansów kolejowych, wszędzie i od dawna trudna i zawiła.

Rzecz w tem, że w nowoczesnem państwie i społeczeństwie kolej dawno już przestała być tylko przedsiębiorstwem transportowem, a stała się pierwszorzędną instytucją użyteczności publicznej, jednym z potężnych organów życia zarówno państwowego jak społecznego i gospodarczego. Stąd wszędzie dążność państwa już to do całkowitego owładnięcia kolejami i przeistoczenia ich we własne swoje organy, już to przynajmniej roztoczenia nad niemi tak ścisłej opieki i kontroli, aby w razie potrzeby mogły się one automatycznie niejako przemienić w niepodzielne i nieograniczone władanie niemi.

Ten wieloraki a zawsze niezmiernie doniosły państwowo i społecznie charakter kolei utrudnia ogromnie znalezienie właściwych podstaw do racjonalnego ich finansowania. Nie można go oprzeć jedynie na zasadzie handlowej zysku i strat, bo kolej nie jest wyłącznie przedsiębiorstwem komunikacyjnem. Nie można go jednak także oprzeć na zasadzie fiskalno-podatkowej, bo kolej jest jednak nietylko organem państwowym i społecznym, lecz także przedsiębiorstwem...

Przed wojną problem ten rozwiązały zadowalniająco jedynie Prusy. Koleje pruskie stanowiły mianowicie ten dziw przedsiębiorstwa w administracji państwowej, które zamiast obowiązkowych strat przynosiło 4 proc. netto od kapitału, więc więcej niż najbardziej renomowane prywatne linje kolejowe.

Austrja także niezgorzej porała się z temi trudnościami, skoro eksploatacja kolei państwowych przynosiła jej jednak około 2 proc. od kapitału inwestowanego i to przy wielkiej stosunkowo ilości linij strategicznych, gospodarczo martwych.

Rosja dążyła celowo do upaństwowienia całej swojej sieci kolejowej, ale czyniła to stopniowo, z inicjatywą państwową występując bezpośrednio tam tylko, gdzie przedsiębiorczość prywatna nie znajdowała potrzebnej dla siebie kalkulacji lub gdzie państwo byłoby się nadto obciążało gwarancjami na rzecz tej przedsiębiorczości.

Wszędzie jednak proces szedł w kierunku od form prywatno-gospodarczych ku państwowym, czyli od komercjalizacji ku upaństwowieniu a nie na odwrót. Zjawisk „komercjalizacji“ kolei t. j. odsprzedaży linij już upaństwowionych z powrotem przedsiębiorstwom prywatnym nie obserwowano nigdzie.

Zasadę komercjalnej administracji zachowywano na ogół nawet w pierwszem stadjum dokonanego upaństwawiania kolei. Austrja przez długi czas zadowalniała się generalną dyrekcją kolei, jako naczelnym organem administracji swojej sieci, który był tylko kontrolowany przez odpowiedni departament ministerstwa handlu. Dopiero kiedy sieć państwowych kolei przekroczyła 14.000 kilometrów, a personal, na nich zatrudniony zaczął zbliżać się do 100.000 ludzi, wcielono administrację kolei do administracji państwowej, jako jeden z jej samoistnych działów.

To, o czem myśli się u nas pod mianem „komercjalizacji“ kolei, jest czemś pośredniem między formą czysto komercjalną a czysto administracyjno-państwową. Jako ideał przyświeca tu zasada t. zw. „samostarczalności gospodarczej“ kolei czyli takiej jej eksploatacji, aby dochody z niej pokrywały nietylko koszta administracji, lecz także konieczne konserwacje, inwestycje, a nawet jakieś procenty od kapitału. Oczywiście ideał ten jest niedościgłem marzeniem. Byłoby już szczytem powodzenia, gdyby koleje nasze obok kosztów własnej administracji i konserwacji mogły odrzucać jakieś sumy na małe inwestycje techniczne i budowlane, oczywiście o budowach nowych linij kolejowych na tej podstawie nie mówiąc.

Komercjalizacja, dążąca do takiego celu, byłaby tylko względnem zastosowaniem zasady czystej handlowości. — Nie uwzględniałaby bowiem procentów od kapitału ani kwestji dalszych wielkich inwestycyj, ale ograniczyłaby się tylko do zadania tak oszczędnego administrowania koleją, aby państwo ani bezpośrednio ani pośrednio nie potrzebowało do niej dopłacać. Byłaby to więc komercjalizacja raczej w rozumieniu bolszewickiego t. zw. „chozraszczotu“ czyli gospodarczego rachunku, który polega poprostu na tem, aby każde przedsiębiorstwo państwowe zarobiło na swoje własne utrzymanie...

Według ponawianych wielokrotnie zapewnień ze strony odpowiedzialnych i kompetentnych czynników, koleje polskie wymogom takiego „chozraszczotu“ czynią już od dość dawna zadość, czyli, że państwo ani pośrednio ani bezpośrednio nie dopłaca do kosztów ich administracji.

Jeżeli to jest prawdą, to nie dość jasno rysują się cele, do których miałaby dążyć owa zapowiadana to znowu odwoływana „komercjalizacja“, która, jak słychać, miałaby polegać poprostu na tem, że między ministerstwo kolei takie, jakie jest dzisiaj, a dyrekcje kolejowe, jako organy drugiej instancji administracj kolejowej, zostałaby wsunięta Rada kolejowa z wybieraną przez nią generalną dyrekcją. Jakim sposobem utworzenie takiej generalnej dyrekcji przy zachowaniu ministerstwa kolei w jego dzisiejszym składzie i z jego zakresem działania miałoby służyć „komercjalizacji“ kolei nawet w pojęciu tak zacieśnionem, jak wyżej określone, trudno sobie wyobrazić. To bowiem, co widać i co się rzuca w oczy, to tylko stworzenie nowej instancji w systemie

JERZY BRAUN.

SZACHY.

(Dokończenie).

Ta ustawiczna, świdrująca świadomość konieczności stała się dlań torturą. Szedł przed siebie i wiedział, że czyni to, co mu przeznaczono z góry. Buntował się tedy i skręcał w bok. I natychmiast pojawiała się świadomość, że nie skręcił w bok z własnej woli, jeno pod zleceniem z daleka. Cofał się tedy i otwierał jakieś drzwi w zaułku. Zalewie jednak skrzypnęły, zdawał sobie sprawę, że drzwi te kazała mu otworzyć potworna, z góry wytyczona marszruta. Na złość kołował i kluczył, smagany podejrzeniem, że oni to kazali mu kołować i kluczyć.

Więc wbiegał na zielonawy, błyszczący most, przerzucony nad rzeką, poto, aby z krzykiem zawrócić, bo przecież przez ten most właśnie ich przeznaczenie go wiodło. A gdy umykał przez ciche ogrody, tłukł mu się w mózgu głuchy żal, że źle uczynił porzucając most, bo oto przez ten most mógł był osiągnąć wyzwolenie.

Patrzał tedy na długie, bladoróżowym żwirem wysłane aleje i widział, jak drzewa pochylają się i mrugając znacząco liśćmi i poszeptując wiatrem:

— Właśnie tak, właśnie tędy. Czekałyśmy na ciebie, mówiono nam, że tędy przebiegniesz Andrzeju...

I naraz — nie zdawał sobie sprawy którędy — dostał się do wielkiego, pustego, białego domu. Smugami owionęły go schody, korytarze i krużganki, oszklona przestrzeń powiewała zniecierpliwieniem drzwi w mrowiach pięter wielokrotniły się w stokrotność.

Biegnąc tupotał i głaskał podeszwami miękkość chodników. Pokoje spływały zorzą, lustra były jak chorągwie wzdęte połyskliwością i odzwierciedlaniem mnóstwa jednakowych, Andrzejowych postaci. Popłoch podniósł mu włosy na głowie. Zdawało mu się bowiem, że się zatracił. Nie wiedział i przestał wiedzieć, którym z nich był i w którym pędził. Myśl upojona blaskiem i tupotem i błyskawicznem przelatywaniem w przestrzeń, zabłądziła w piętrach logiki. Jej zdaniem, w jej przekonaniu, Andrzej rozbiegał się, rozsypał w tysiąc postaci, wypełniając cały drżący, ogromny oszklony dom pędem i zdyszanym oddechem.

Ale oto lustra znikły i Andrzej odnalazł siebie.

Postacie z nielicznych zlały się w jedną: ta jedna, żywa pulsująca Andrzejowa postać stała w progu pokoju białego i milczącego, pokoju ciszy i mgły, pokoju bez mebli i bez luster, pokoju przerażenia.

Kiedy spojrzenie Andrzeja padło na posadzkę, potrząsnął głową z podziwu i pochylił się.

Posadzka była z kości słoniowej. Posadzka była wielkim, białym kwadratem.

Andrzej ukląkł i pełzł oczyma po fali żółtawej bieli. Oparł dłoń rozgałęzioną w pięć sztywnych palców na zimnem tle posadzki. Dłoń odcinała się wyraźnie.

A gdy już zwrócił uwagę na swoją własną dłoń, tę dziwną, pięciopalczastą rzecz o szklących paznokciach i dotkliwych pulsach bijących w końcach palców, uczuł coś, jakby ucisk w zgięciu drugiego, wskazującego.

Podniósł rękę z wyprostowanym wskazującym palcem w górę i wsłuchał się w krzyk nerwów. Tęskniły, dopominały się, bolały. Idąc oczyma za kierunkiem palca, wycelowanego wprost w niebo, dojrzał na suficie coś, jakby zatarty napis. Odcyfrował mimowoli, co następuje:

„Tu właśnie, na tych białych kościanych kwadratach zadano szach królowi w największej grze świata...“

Andrzej uśmiechnął się rozbawiony.

Po to biegł przez tyle ulic i przez tyle schodów i przez taki labirynt luster, żeby tu oto odczytać taki zabawny napis.

Tymczasem na przeciwległej ścianie drgnęła kotara. Fałdy rozsunęły się cichutko i ukazały się poza nią wielkie szklanne drzwi na balkon. Niewyraźnie zarysowany, biało ubrany człowiek stał na balkonie odwrócony plecyma do Andrzeja, z głową odcinającą się wyraźnie na tle olbrzymiego, krwawo zachodzącego słońca.

Równocześnie, gdy cała komnata z kości słoniowej stanęła w ogniu wieczornej łuny, człowiek z białemi plecyma zaczął się cofać przez drzwi z balkonu na pokój. Pewnie się modlił, bo ramiona jego wyciągały się ku słońcu.

Andrzej klęcząc pochylał się wstecz. Ręka jego opadała coraz niżej, aż spoczęła bezwiednie na jakimś twardym i chłodnym przedmiocie, leżącym na posadzce. Wskazujący palec zadygotał, czując w zgięciu luby, żelazny kształt. Nerwy zatęskniły do ucisku.

Wtedy biały człowiek odwrócił się i jego biała pierś zafalowała przed Andrzejem, jak zawrót głowy. Czuł, jak za nim zapadają się piętra, rozłamują korytarze, tłuką lustra.

Wyciągnął rękę i nacisnął. Wielki Biały Król chwiał się przez chwilę, a potem upadł głową prosto w słońce...

6.

Gdy Andrzej opuścił biały pokój wydało mu się to dziwnem, że droga powrotna nie wiodła go przez mnóstwo pokoji z mnóstwem luster. Był to tylko ciemny, długi korytarz wynurzający się w zaduch klatki schodowej. Jakiś siwy pan gramolił się po schodach na górę i przystając co chwilę oddychał ciężko ze znużenia. Na pierwszem piętrze rozlał się luby zapach baraniej pieczeni. Rozczochrana służąca zamiatała korytarz. Na dole, przez wpółotwarte drzwi dochodził przeraźliwy krzyk. — To szewc trzymał za kark czeladnika w głębi ciasnej izdebki i grzmocił niemiłosiernie.

Przez bramę dostrzegł Andrzej cudowne zjawisko. Tramwaj przesunął się długiemi niebieskiemi linjami, z kalejdoskopem szyb umajonych kwieciem kapeluszy kobiecych. Pies szczekał i porykiwały automobile.

— Ach — westchnął Andrzej i dzika radość kazała mu się oprzeć o ścianę. — Zdaje mi się, że powróciłem. Tamto prysło...

Istotnie była to rzeczywistość taka, jaką pamiętał. Biegało, roiło się, szumiało dokoła. Słońce lało złotem jak z cebra. Andrzej idąc ulicą potykał się i potrącał przechodniów.

Wreszcie nadeptał przez nieuwagę małą nóżkę należącą do złotowłosej. Z pod kremowego kapelusika rozgorzały naiwne, rozweselone oczy.

— Ah, przepraszam — szepnął — to wszystko przez te szachy...

— Pan gra w szachy — pytała wsuwając mu ciepłą rączkę pod ramię.

Za chwilę gnali już autem poprzez korowód barw i kształtów. Za miastem, w rozgrzanej kwieciarni lata, na łące falującej niebem i słodyczą leżeli cicho z oczyma utkwionemi w lazur. Potem spotkały się ich usta. Z czerwonych, wilgotnych warg Andrzej wypijał chciwie odzyskaną rzeczywistość. W uszach szumiała mu słodka przygoda, oczy sycił obfitością i wrzawą zjawisk. W nozdrza buchała mu ziemia pachnącą kurzawą.

I naraz gdy podniósł się nieco dostrzegł na tle niebios nad linją falującego zboża kulejącego pana w okularach. Wzdrygnął się. Tuż obok niego przeszedł przez łąkę ktoś niski o ciemnym, ruchomym barku.

— Boisz się tych ludzi? — roześmiała się dziewczyna.

— A może to także szachy, ja i ty i ta łąka i miasto?...

—0—

administracji kolejowej, więc dalsze jej skomplikowanie, rozszerzenie i z konieczności — podrożenie. Jakim zaś sposobem przez podrażanie administracji możnaby dojść do jej — potanienia, zaiste odgadnąć trudno.

Oczywiście cała sprawa wyglądałaby zupełnie inaczej, jeżeliby komercjalizacja miała polegać na całkowitem wyjęciu administracji kolejowej z obszaru administracji państwowej, więc na zastąpieniu ministerstwa kolei przez dyrekcję generalną, którą kontrolowałby tylko jakiś organ rządowy w postaci n. p. osobnego departamentu ministerstwa handlu. Ale tu pozostawałoby do rozważenia i rozstrzygnięcia, czy tego rodzaju zmiana byłaby w danych warunkach rzeczywiście korzystną.

Jak widzimy więc, sprawa komercjalizacji kolei powinna być poddana ponownym gruntownym studjom nietylko z powodu protestów ze strony resortów wojny i skarbu, lecz przedewszystkiem ze względów merytorycznych samej jej celowości. (s-i).

—o§o—

Początek rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie.

Przeniesienie parowozowni w Krakowie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 14 maja. Państwowa Rada kolejowa uchwaliła jednomyślnie na wczorajszem posiedzeniu zgłoszony przez komitet wniosek p. Goetza-Okocimskiego **o wstawienie w budżet tegoroczny pół miljona złotych** na przeniesienie **parowozowni z dworca osobowego w Krakowie na nowe miejsce.**

Sprawa ta jest bardzo ważną ze względu na **rozszerzenie obecnego dworca osobowego w Krakowie.** Nowa parowozownia wybudowana zostanie **prawdopodobnie w Warszawie.** W ten sposób rozbudowa krakowskiego dworca osobowego nareszcie ruszy z miejsca. (Przyp. red.)

Radykali i enperowcy przeciw unieważnieniu listy komunistycznej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. (A.) Dzisiejszy **„Głos Prawdy"**, a więc organ radykalnej demokracji, oraz **„Głos Codzienny"** organ N. P. R. **wystąpią solidarnie przeciwko zamiarowi** głównego komitetu wyborczego, **zmierzającemu do unieważnienia całkowitego listy komunistycznej**, złożonej do wyborów do miasta Warszawy. **Szczególnie ostrem jest wystąpienie organu radykałów**, gdzie w artykule wstępnym posuwa się autor do twierdzenia, że zamiar głównego komitetu wyborczego jest **szkodliwy i niepraworządny.**

Zgodne załatwienie zatargu polsko-niemieckiego.

Berlin, 14 maja (PAT). Po wizycie polskiego posła Rzeczypospolitej w Berlinie **Olszowskiego** u ministra **Stresemana**, wydany został **po wspólnem porozumieniu** następujący komunikat:

„Poseł polski **dr. Olszowski odwiedził dnia 11 maja ministra** spraw zagranicznych Rzeszy **dra Stresemanna** i oświadczył mu, że **pomimo silnego podniecenia opinii publicznej w Polsce z powodu zjazdu w Bytomiu**, rząd polski nie **zamierza utrudniać** przez jakąkolwiek interwencję w tej sprawie **wspólnych wysiłków obu rządów** w kierunku doprowadzenia do **porozumienia gospodarczego między obu krajami.**

Wychodząc z tego założenia, minister **Zaleski** zniewolony jest wskazać na to, że **manifestacje w rodzaju tej, jaka odbyła się w Bytomiu, stoją w sprzeczności z duchem rozmów przeprowadzonych w Genewie między min. Stresemannem a min. Zaleskim** oraz, że **utrudniają poważnie usiłowania obu ministrów**, zmierzające do stworzenia podstawy dla porozumienia gospodarczego.

Wreszcie pos. Olszowski zaznaczył, iż **polski minister spraw zagranicznych życzyłby sobie móc liczyć na to, że o ileby zasadniczy kierunek polityki niemieckiej nie doznał żadnej zmiany**, zostałyby przedsięwzięte **niezbędne kroki, zmierzające do uniemożliwienia tamowania na przyszłość tych wspólnych usiłowań.**

W odpowiedzi na to, minister **Stresemann** oświadczył, że **polityka niemiecka w stosunku do Polski nie uległa żadnej zmianie.** Stosunki między Polską i Niemcami **uregulowane są przez traktaty podpisane w Locarno**, które zapewniają **pokojowe załatwienie wszelkich różnic** pomiędzy Polską i Niemcami w drodze postępowania **pojednawczego,** albo **arbitrażowego.**

Powyższa podstawa naszego stosunku do Polski potwierdzona została **w sposób wyraźny przez ennuncjację obecnego rządu Rzeszy.** Jeżeli polski minister spraw zagranicznych czuł się **zaniepokojny wskutek oświadczeń**, uczynionych w czasie zjazdu **w Bytomiu**, to należy to przypisać **częściowo zniekształceniu w wiadomościach prasowych, a częściowo nieporozumieniu co do wygłoszonych tam słów.**

Im bardziej zamierzenia odpowiedzialnych rządów skierowane będą **na drogę polityki pokojowego porozumienia**, tem mniej należałoby przypisywać **nadmierne znaczenie wynurzeniom, czynionym z jednej lub drugiej strony.** Rząd niemiecki ze swej strony otrzymywał niejednokrotnie wiadomości **o oświadczeniach, czynionych w Polsce,** nie podnosił jednak przeciw nim zarzutów. Rzeczą jasną jest, że oba rządy powinny dołożyć starań, **aby nie dopuścić do utrudniania tych wspólnych dążeń".**

—0—

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 14 maja (PAT). Wszystkie niemal dzienniki popołudniowe przedrukowują zgodnie w brzmieniu podanem przez PAT tekst komunikatu prasowego ustalonego przez posła Olszowskiego i ministra Stresemanna. „Vossische Zeitung" w wydaniu sobotniem pisze z tego powodu, że prawie wszystkie bez wyjątku koła niemieckie **przychylnie odnoszące się do porozumienia z Polską, potępiają bytomskie przemówienie Hergta.** Koła te żądają od Warszawy, aby uwzględniła powikłanie stosunków wewnętrzno-politycznych w Niemczech, już choćby z tego powodu, że z taką samą względnością odnosiły się wspomniane koła niejednokrotnie do Polski. Poseł polski w Berlinie, którego talent dyplomatyczny przy tej sposobności dał się poznać, okazał się widocznej przystępny dla tych argumentów tekstu wspólnego komunikatu. Niemcy są zdecydowane kontynuować zainicjowaną przez siebie **na wschodzie osobną politykę porozumienia.** Powinno to mieć większą wartość — kończy „Vossische Zeitung" — niż nieodpowiedzialne przemówienia wygłaszane nawet przez ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach.

—o§o—

Premjer pruski przeciwko mowie bytomskiej

Berlin, 14 maja (PAT). W dalszym ciągu dyskusji w sejmie pruskim nad budżetem pruskiego prezydium rady ministrów, zabrał głos ponownie **pruski premjer Braun,** który odpowiadając na wywody posłów prawicowych, w przemówieniu swem oświadczył: Zarzucano mi, że wysyłałem zbyt wiele protestów do rządu Rzeszy i że zbyt wiele piszę. Ja jednak uważam, że piszę mało i mówię mało. Gdyby natomiast proszę panów z prawicy Wasi ministrowe, którzy widocznie niezupełnie zżyli się jeszcze ze swojemi rolami, chcieli bardziej przestrzegać tej zasady w swoich przemówieniach, **a szczególnie gdyby minister sprawiedliwości Rzeszy uwzględnił był tę zasadę w swej mowie bytomskiej, która wywołała prawie że przerażenie u ministra spraw zagranicznych, to nasza polityka** zagraniczna **byłaby w o wiele lepszej sytuacji.**

—0—

Intrygi Wilhelma przeciwko ustawie o ochronie republiki.

Berlin, 14 maja (PAT). W związku z walką, jaką obecnie toczy konserwatywne skrzydło obozu niemiecko narodowego **przeciw przedłużeniu ustawy o ochronie republiki** „Sozialistischer Pressedienst" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że również koła, **stojące blisko b. cesarza w Doorn biorą bezpośredni lub pośredni udział w machinacjach, zmierzających do skłonienia frakcji niemiecko-narodowej, aby nie głosowała za przedłużeniem paragrafu, zakazującego b. cesarzowi i jego rodzinie powrotu do kraju.** Osobiści zausznicy cesarza mieli otrzymać polecenie, aby wywarli w tym kierunku cały swój wpływ na niemiecko narodowych przedstawicieli w rządzie Rzeszy. Również były następca tronu miał otrzymać od b. cesarza Wilhelma zlecenie poruszenia **wszystkich sprężyn** w kierunku skłonienia niemiecko narodowych do odstąpienia od ich zamiaru głosowania za przedłużeniem ustawy o ochronie republiki na przeciąg dwóch lat. Konserwatywne skrzydło partji niemiecko narodowej zagroziło stronnictwu, że na wypadek głosowania przedstawicieli niemiecko-narodowych w rządzie Rzeszy za ustawą o ochronie republiki w obecnej jej formie, skrzydło to **wystąpi otwarcie przeciwko partji niemiecko narodowej.** Obecnie — jak twierdzi dziennik — niemiecko-narodowi starają się o to, aby odnośny paragraf zakazujący powrotu b. cesarzowi został utrzymany w mocy tylko na czas przejściowy, po upływie którego paragraf ma być usunięty.

Ustawa o ochronie republiki w Reichstagu.

Berlin, 14 maja. PAT. Frakcje koalicji rządowej przedłożyły w Reichstagu wniosek, w którym domagają się **przedłużenia obowiązującej obecnie ustawy o ochronie republiki na przeciąg dalszych dwóch lat.**

Przysługujące dotąd trybunałowi państwa dla ochrony republiki kompetencje prawnokarne przejść mają na trybunał administracyjny Rzeszy, do czasu zaś jego utworzenia na wyznaczony, w myśl regulaminu, specjalny senat przy rządzie Rzeszy. Ustawa odnośna ma wejść w życie z dniem 13 lipca b. r.

Budowa nowych linij kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. (A.) Zgodnie z referatem ministra komunikacji p. **Romockiego**, Rada ministrów **uchwaliła przystąpić jaknajszybciej do budowy linii kolejowej Bydgoszcz-Gdynia.** Linja ta będzie odcinkiem **wielkiej magistrali,** łączącej **tereny węglowe z portami morskimi.** Dekret nadaje szerokie uprawnienia dla wywłaszczenia gruntów pod budowę kolei a to celem przyspieszenia budowy.

Na liście robót ministerstwa znajduje się także wykończenie linji kolejowej **Kutno—Strzałków.**

Karny raport wójtów u min. Składkowskiego.

Warszawa, 14 maja. Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski zarządził dziś szczególnego rodzaju posłuchanie. Był to **raport karny dwóch wójtów** z pow. gostynińskiego, **których wsie pod względem sanitarnym okazały się bardzo zaniedbane.** Minister w obecności starosty tego powiatu udzielił obu wójtom **bardzo energicznej nagany** i zapowiedział podjęcie dalszych surowych kroków administracyjnych, jeżeli stan sanitarny w podległych im wsiach nie dozna poprawy. Obaj wójci opuścili posłuchanie pod bardzo silnem wrażeniem surowych słów ministra.

Następnie **udał się więc min. Składkowski w podróż inspekcyjną w niewiadomym kierunku.** Jak przypuszczają, inspekcja **nie odbędzie się w latniskach i uzdrowiskach, gdyż dzisiaj nastąpiła nominacja dra Piestrzyńskiego na stanowisko generalnego inspektora służby zdrowia**, któremu też zostanie powierzony ten dział inspekcji. Min. Składkowski dokonywał będzie **dalszej inspekcji administracji** w starostwach i województwach.

—0—

Akcja pokojowa dzieci angielskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. (A.) **Dzieci księstwa Walii wydały do dzieci całego świata** odezwę, w której zasyłając pozdrowienia, nawołują do służenia **ideałom powszechnego braterstwa**, stanowiącym **najlepszą gwarancję przeciwko powtórzeniu się okropności wojennych.** W odpowiedzi na powyższą odezwę min. oświaty **Dobrucki** za pośrednictwem M. S. Z. **serdecznie podziękował dzieciom walijskim** z zapewnieniem, że dzieci polskie łączą się z nimi w umiłowaniu wielkiego ideału pwszechnego pokoju, przyświecającego wysiłkom Ligi Narodów.

Możliwość zamknięcia giełdy berlińskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 14 maja. Na wczorajszej giełdzie berlińskiej nastąpił **dalszy katastrofalny spadek akcyj przemysłowych. Niektóre akcje straciły 100 procent** swej wartości.

Na giełdzie pojawiły się **pogłoski, że rząd zamierza zamknąć giełdę berlińską na czas nieokreślony.** Wczoraj zjawił się na giełdzie komisarz rządu w związku z niezwykłym stanem akcyj przemysłowych.

Konferencja małej ententy.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Praga, 14 maja. W Joachimstal rozpoczęła się wczoraj konferecnja małej ententy.

—0—

Zinowjew pod sądem partyjnym.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 14 maja. **Moskiewski Centralny Komitet komunistyczny postanowił oddać Zinowjewa przed sąd partyjny** z powodu jego przemówienia, w którem ostro zaatakował politykę partji.

Koniec rewolucji w Nikaragwie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Waszyngton, 14 maja. Wedle komunikatu ministerstwa wojny **rewolucja w Nikaragwie została zakończona,** w następstwie osiągniętego **porozumienia między liberałami i konserwatystami.**

Urugwaj występuje z Ligi Narodów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 14 maja. Z Montevideo donoszą, że w izbie urugwajskiej Perez przedłożył projekt ustawy, domagający się, aby **Urugwaj w czasie do dwóch lat wystąpił z Ligi Narodów.** Projekt zarzuca, że **Liga Narodów jest niedemokratycznem ogniskiem międzynarodowych intryg, nie powstrzymuje nadużyć i do tego posiada charakter imperjalistyczny.**

—0—

W Paryżu tracą nadzieję uratowania Nungessera.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 14 maja. Jak donoszą z Cherbourga parowiec „Avias", na którego pokładzie był brat Nungessera, powrócił z poszukiwań w kanale, **nie natrafiwszy na żadne ślady lotników.** Brat Nungessera przypuszcza, że lotnicy dla wyminięcia śnieżycy mogli się skierować na wschód od Nowej Funlandji.

—0—

Paryż, 14 maja. (Ls.) Ponieważ również i w dniu dzisiejszym **nie otrzymano żadnych wiadomości o losie zaginionych lotników traci prasa paryska wszelką nadzieję** ich odnalezienia.

Istnieje jeszcze **przypuszczenie**, że samolot zmuszony został do wylądowania na **Nowej Funlandji** lub też na lądzie stałym. Gdyby jednak aparat Nungessera **zmuszony był do lądowania na morzu, to zginęliby z głodu i wyczerpania,** gdyż posiadali **zapasy żywności, wystarczające tylko na trzy do czterech dni.**

Wielki sterowiec „Los Angelos" odleciał w kierunku **północnym** i w ciągu 24 godzin będzie przeszukiwał wybrzeże Nowej Funlandji.

Dział giełdowy

AKCJE W DALSZYM CIĄGU SŁABE, DOLAR UTRZYMANY.

Na rynku akcyjnym w prywatnych obrotach w dniu dzisiejszym tendencja słaba. Kursa rano słabsze, koło południa nieco się poprawiły, naogół jednak przeważa nastrój słaby. Zaofiarowany materjał w nadmiarze, przy słabym popycie.

Najwięcej ucierpiały niektóre papiery ciężkie, w których daje się odczuć silna realizacja, jako też i gra na zniżkę.

Kursa kształtowały się mniejwięcej następująco w pryw. obrot.: Zieleniewski 22.5—23, Jaworzno 22.5—23, Bank Polski 145—147, Cegielski 45—46, Chybie 6.80—7, Nobel 6.20, Tohan 0.60, Górka 47—48, Elektrownia 47.5—48.5, Azot 1.70, Parowozy 0.80, Lokomotywy 2.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian tak pod względem kursowym, jak i zainteresowania. Nastrój spokojny, przy słabych obrotach. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92½—8.92¾, czeki 8.94½—8.95, w Katowicach 8.92½—8.93, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, przy drobnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił za got. 8.89, za czeki 8.91.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 14 maja (Ls). Deruta na wczorajszej giełdzie berlińskiej nie wywarła znaczniejszego wpływu na giełdę wiedeńską, jednakowoż kursa kształtowały się słabiej i zainteresowanie było mniejsze.

Siersza Górnicza 5.4, Karpaty 35.5, Galicja 12.6, Schodnica 12, Nafta 13, Alpiny 4.2, Bank Hipoteczny 1.2, Fanto 10, Zieleniewski 18.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 14 maja (PAT). Paryż 20.36¼, Londyn 25.25⅜, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.20, Włochy 28.07½, Hiszpanja 90.85, Holandja 208.05, Berlin 123.15, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 134.05, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.76¼, Praga 15.40, Warszawa 57.50, Białogrod 9.13¾, Buenos Aires 220.25.